

№ 20.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Nawr. św. Pawła.
Niedz. św. Polikarpa B.
Pon. św. Jana Złot.
Wt. św. Agnieszki Objaw.
Śr. św. Franciszka Sal.
Czw. św. Martyny P. M.
Piąt. św. Piotra Nolaszko.

Wsenód st. godz. 7 m. 55
Zachód st. godz. 4 m. 30
Dług. dnia godz. 8 m. 33
Przybyło godz. 1 m. 01

GENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 25 stycznia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadstawiane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparełowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

Teatr „SCALA”

Cegielniana № 18.

„ Telefon 15-04. „

Gościnne występy pułkownika Gaston de Bordeverry

najlepszy strzelec na świecie, osobiście odznaczony przez prezydenta Stanów Zjedn.

Rosevelta pierwszą nagrodą; prócz tego 10 pierwszorzędných artystów.

W niedzielę dwa przedstawienia. Popołudniowe o godz. 4 - ej.

Restauracja „Louvre” codziennie BLINY do końca karnawału

Ulica Piotrkowska № 86. — Telefon 13-90 i 24-00.

Teatr Popularny

przy ul. Konstancyńskiej 16.

Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę w.

Jutro w niedzielę po południu

„Pani Walewska” sztuka w 5 aktach

„Szpiog Bonapartego” i „Wesoły dzień Napoleona”

Znakomity środek odżywczy

KEFIR ZYCKIEGO

nagrodzony trzema złotymi medalami i jednym srebrnym poleca Apteka W. DANIELECKIEGO.

Łódź, Piotrkowska 127, tel. 12-95.

420r

Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10

Asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób wenerycznych skórných, włosów i niemocy płciowej.

Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8 dla pań od 4—5-jej

Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606” — „914”

Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny. Badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. 2800

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodnych. (Porada 60 kop. — Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po południu. — Badanie Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 541

MONGOLIA.

Na trzy wieki przed Narodzeniem Chrystusa Chińczycy wyparli dokuczające im plemiona koczownicze i odgradzili się od nich wielkim murem warownym. Odepchnięte na północ hordy zjednoczyły się i utworzyły państwo mongolskie.

Zaczawszy od początku XIII stulecia naszej ery, Mongołowie podbili kolejno Chiny północne, Turkestan, Bucharę, część Armenii i Gruzyi; wtargnęli do Europy, zawładnęli księstwem moskiewskiem i kijowskimi, spustoszyli ziemię lubelską, sandomierską i krakowską, pokonali Węgry i dotarli do Słazka. Tam dopiero spotkali zacięty opór w rycerstwie polskiem, morawskiem i niemieckiem i po krwawych bitwach pod Lignicą i Ołomuńcem (1241 r.) cofnęli się na Ruś, gdzie zapanowali nadobrze.

Obróciwszy znów zaborcze zapędy na Azyę, podbili Chiny południowe i osadzili na tronie bogdychanów dynastję mongolską, zawojowali Tybet, część Indochin i Persyi. Pod koniec XIII wieku państwo mongolskie rozciągało się od Himalajów do wnętrza Syberyi i od oceanu Spokojnego i do granic Polski.

Mieczem tylko spojęne i dzierżone mocarstwo rozpadło się na części, a wreszcie sama Mongolia dostała się w jarzmo obce. Powstańcy chińscy pokonali Mongołów, w roku 1368 odzyskali Pekin i powołali na tron własną dynastję. Zwierzchnictwo nad Moskwą i Rusią wzięli w spadku po Mongołach tatarzy i utrzymali się

przy niem do r. 1480, Mongoliję południową zagarnęły Chiny, Mandżurya nabrała takiej mocy, że narzuciła Pekinowi swoją dynastję. Na początku XVII wieku z olbrzymiego państwa chińskiego pozostała przy Mongołach jedynie Chalcha czyli Mongolia północna. I ta wszakże była tak szarpana i naciskana przez sąsiadów, że część Mongołów wywędrowała do Syberyi (buriaci i kalmuci).

Chalcha składała się z 24 księstw udzielnych pod zwierzchnią władzą uosobionego bóstwa, chutuchty, czyli głowy kościoła lamaickiego.

W drodze działów rodowych wytworzyło się zczasem aż 72 księstw udzielnych, wspaniałych się z sobą. Książęta mongolscy, jeden po drugim, uznawali nad sobą zwierzchnictwo bogdychana, a wreszcie w r. 1719 rzekli się prawa utrzymania stosunków z mocarstwami i stali się holdownikami Chin. Niebawem pozbawiono chutuchę władzy świeckiej, a książętom pozostawiono tylko załatwianie spraw pomniejszych.

Pod wpływem przejętej od podbitych ongi tybetańczyków wiary buddyjskiej (lamaizmu), charakter narodowy Mongołów ogromnie się zmienił; z przedsiębiorczych i wojowniczych stali się marzycielskimi, potulnymi, przesadnymi. Co najmniej jeden syn w rodzinie musi zostać duchownym. Podróżnicy twierdzą, że pięć ósmych ludności męskiej Mongolii składa się z lamów. Trudnią się teraz pasterstwem, hodowlą koni i bydła i handlem karawanowym na wielbłądach.

Nauczony przykładem Mandżuryi, która z rąk rosyjskich przeszła w japońskie, rząd chiński zatroskał się o Mongoliję, postanowił uczynić z niej mur od strony Syberyi. Rosya zaś od roku 1861 prowadzi z Mongołami ożywiony handel, zwłaszcza w stolicy mongolskiej Urdze, oraz miastach Kiachta, Kaihan i Kobdo.

Na tle tego handlu wyniknął wnet zatarg o wpływy w Mongolii. — Rosya zapragnęła otworzyć konsulat w Kobdzie, oczywiście ze swoją strażą wojskową, jak w Persyi, Chiny odmówiły pozwolenia. Japonia stanęła po stronie Rosyi w nadziei, że przy sposobności zmieni protektorat nad Mandżuryą na prawne posiadanie.

W marcu 1911 roku rząd rosyjski posłał chińskiemu „ultimatum” i przysunął wojsko ku granicy. Pekin ustąpił — ku wielkiemu oburzeniu chińczyków. Dynastja mandżurska zachwiała się.

Po tej porażce rząd chiński jeszcze gorliwiej zajął się Mongoliją. Zaprowadzono powszechną służbę wojskową; kazano sforsować w Mongolii dwie dywizye jazdy. W Pekinie zawiązało się Towarzystwo „Ochrony Mongolii”. Wreszcie w kwietniu 1911 roku bogdyhan wy-

Sklep Galanteryi

Damskiej i Męskiej.

Dla Pań: eleganckie bluzki, gorsety, żaboty, bielizna, kaftanki wełniane, trykoty, rękawiczki, wybór fartuchów, pończochy i t. d.

Dla Panów: WYBÓR KRAWATÓW; kołnierzyki, mankiety, bielizna, rękawiczki, skarpetki. Ciepła bielizna

Z poważaniem

Wł. Janiszewska.

Ulica Przejazd № 16

(vis à vis placu „Cyklistów“).

Kazimierz Ossowski, inżynier,

OBROŃCA PATENTOWY.

PETERSBURG — Wozniesienskij Prospekt № 20.

BERLIN — Potsdamerstr. № 5.

51

dał edykt, wywłaszczający książąt mongolskich z pasa pogranicznego z Rosją i oddający ich ziemie kolonistom chińskim, przeważnie żołnierzom. Teraz i ospała Mongolia zawrzała oburzeniem.

Kiedy po nieudolnych krokach monarchii konstytucyjnej, w jesieni 1911 r., ogłoszono w Chinach rzeczpospolitą — Mongołowie przepędzili załogi wojskowe i ogłosili niezależność kraju, oświadczając, że ich przodkowie stali się dobrowolnie lennikami cesarzów chińskich, a skoro tych cesarzów już niema, lenno ustaje. Pobyt w Urdzie zbiegłego z Tybetu przed chińczykami Dalajlamy oddział na pobratanie się książąt. Na walnym sejmie obrali na swego monarchę naczelnika lamów mongolskich czyli przywrócili chutuchie władzę świecką. Jednocześnie urządzili zwrócić się o oparcie i opiekę do Rosji.

Rząd republikański, nie mogąc siłą zniewolić książąt mongolskich do uległości, wezwał ich na wspólną naradę i wystąpił z propozycjami ugodowymi. „Mongolia i Chiny są jak usta i zęby. Jeżeli odjąć usta zębom stanie się zimno. Jeśli Mongolia połączy się z Rosją, będzie niechybnie zgnieciona przez despotyzm. Rząd japoński nie jest także lepszy od rosyjskiego. Los Polski i Korei mamy wszyscy przed oczyma. Mongolia powinna wrócić pod chorągwie chińskie” — tak przemawiał na owym zjeździe książę Horlosu. Aliści tylko dwaj jeszcze książęta podzielili to zdanie, dziesięciu innych odrzuciło propozycje chińskie i odjechało do „niezależnej” Mongolii.

Rozpoczęła się wymiana not dyplomatycznych pomiędzy Chinami a Rosją i wybadywanie przez rząd pekiński innych mocarstw.

„Rząd niemiecki — pisze dziennik „Jasija” — w odpowiedzi ze swojej strony nie zasypiał sprawy i wyprawił do Petersburga poselstwo. Wynikiem tego poselstwa było, że z ramienia rządu rosyjskiego zjechał do Urgi rz. r. st. Korołowicz i w dniu 21 października (3 listopada) r. z. zawarł tam z rządem narodowym mongolskim traktat — którego treść podaliśmy dawniej.

Traktat rosyjsko-mongolski stał się wiadomy w Chinach wnet po jego zawarciu i wywołał tam wybuch gniewu na Rosję i rząd własny, wiece z żądaniem wyprawy wojennej na Mongolję. wycofywanie wkładów z banków rosyjskich i bojkot towarów rosyjskich. W trzech sąsiadujących z Mongolją, prowincjach ogłoszono stan wojenny i zarządzono mobilizację. Twórca Rzeczypospolitej Sunjatsen wydał płomienną odezwę, nawołującą wręcz do wojny z Rosją. Zwrócono się nawet o pomoc do Japonii, ale z Tokio odpowiedziano podobno, że wolą trzymać raczej z silniejszą stroną, niż ze słabszą.

Rząd chiński, świadomy swej niemocy, radby utrzymać chociażby cieni władzy zwierzchniczej nad Mongolją; przystaje już na to, że wojsko chińskie nie będzie tam stało załogą, byleby Rosya również wojska swego tam nie wprowadzała. Ale rokowania w tej mierze nie doprowadziły dotychczas do żadnego wyniku.

Tymczasem pozostaje faktem uznanie nowego państwa azjatyckiego przez najbardziej zainteresowane państwo europejskie. Jak długo to państwo samodzielnem życiem pożyje — to rzecz inna.

Pisma w sprawie wychowania.

II.

„Nie bijmy dzieci”. Pod takim tytułem wydrukował znany i w Łodzi publicysta, Eugeniusz Sokółowski, broszurkę, napisaną z wielką miłością dla społeczeństwa i dla dźiatwy, jako materyału, z którego społeczeństwo się wytworza.

Całkowity dochód z wydawnictwa przeznaczyl dla Towarzystwa opieki nad dziećmi.

P. Sokółowski obfituje w przytoczenia. I tę broszurkę rozpoczyna od słów Buckle'a o niemieckiej szkole ludowej. A krwawo brzmią te słowa.

„Jakób Haberle, nauczyciel szkoły ludowej, w ciągu 52 lat swego nauczycielskiego zawodu, wymierzył dziesiątki w szkole własną ręką, 3 miliony 224 tysiące 22 kar cielesnych”. W tej licz-

bie „1/4 miliona kijów, zaś 1 1/2 bez mała miliona różeg, klapsów, uszów, zresztą takich rękoczynów, które nie dają się tłumaczyć na polski, np. Kopisch misse, Handsch misse, coś w rodzaju szturchańców. Buchalterya tego niemieckiego pedagoga była prowadzona ściśle” — bo każdy rodzaj kary zapisywał osobno.

Po szeregu innych a zawsze interesujących przytoczeń, spotykamy wyjątek z cyrkularza ministerium oświaty w Pruszech. „Prawa bicia, chłosty cielesnej nauczycielowi pruskiemu odbierać nie należy” — poczem następuje wyjaśnienie; „bicie, chłosta cielesna nie powinny naruszać honoru i wstydlivosti ucznia”.

Ten okólnik ministerjalny opatruje nasz autor słusznym bardzo wykrzyknikiem „Chłosta i honor niech się zmieszczą na jednym czole!”

Po długim szeregu przytoczeń, w których kary aż do najokrutniejszych, wymierzane na dzieci, młodzież i ludzi dorosłych, zapisane na kartach dziejów, przeplatają się z pamiętnymi upomnieniami i przykładami, zachęcającymi do łagodnego postępowania, idą ustępy, rozbiegające poszczególne przypadki, w których ręka wychowawcy najczęściej karze działwę.

Już pierwszej spotykamy rozsiadane zrzadka zdania, wskazujące, dlaczego nie należy bić dzieci. Amerykański wieloletni nauczyciel Ibershof, obchodząc się z dźiatwą zawsze łagodnie, nigdy nie usłyszał hardej odpowiedzi, a dźiatwę złą i krnąbrną urabiał do niepoznania.

W Japonii dzieci nigdy nie podlegają karom surowym, a jednak wyrastają na ludzi hartownych, zdumiewając świat wytrzymałością i przywiązaniem swoim do ojczyzny.

W dziecku bitem rodzą się uczucia poniżające godność jego człowieczą. Między innymi budzi się chęć zemsty, wywieranej później na słabszych.

„W każdej niemal rodzinie spotykają się rozumne, łagodne, dobre dzieci, a tymczasem świat dorosłych wypełniają stale źli, przewrotni, zimni, fałszerze, głupcy, kłamliwi ludzie. I będzie to samo za 50 i za 150 lat, jeżeli się nie zmieni system wychowania” — mówi autor.

Nie bijmy dzieci za lenistwo, bo nawet uciciwy woźnica tylko pogania, lecz nie uderza konia batem, a sporo jest powożących całkiem bez bata. Lenistwo dzieci, to objaw przyrodzony, oznaka niedorozwoju jakichś popędów życiowych. Należy im rozwijać się organizm nie znosi bezczynności, szuka ujęcia sił w tem czy owem zajęciu, które, należyte skierowane, jest pracą. Dziecko leniwe jest poprostu chore, a nie kiedy i zniechęcone przykrymi warunkami życia.

Nie bijmy dzieci za nieuwagę. Mądry, znakomity wychowawca, Forel, przytacza z uznaniem zdanie jednego nauczyciela. „Całe szczęście, że dzieci bywają przy nauce nieuważne, bo inaczej, jak dzisiaj, groziłoby im zupełne wyczerpanie sił wycieńczenie...”

Więc raczej sami, od czasu do czasu, odrywajmy ich uwagę od nauki, aby następnie rzeźwieszemi do niej się czuły.

Nie bijmy dzieci nawet za ich psie figle, bo wynikają one tylko z pełni życia dla której braknie innego ujęcia, gimnastyki, łaki...

Nie bijmy dzieci choćby dlatego, że w stosunku do nas są istotami niższymi, które obowiązani jesteśmy, a nieraz i chcemy podnieść ku sobie. Żeby je podnieść, trzeba zrozumieć stan ich umysłowości, rodzaj charakteru, wady i przymioty serca, czyli istotę ich duszy. Otóż kij, pięść batóg, dłoń bijąca — to tegie mury, nie pozwalają one poznać duszy dźięcięcej.

Tak przemawia autor z przekonującą wymową, gorącym uczuciem i wielką siłą przekonania — przez dziesięć rozdziałów. Dopiero w jedenastym, ostatnim, czyni ustępstwo niespodziewane.

„Gdy spaść na dziecko powinna kara choćby i bardzo surowa, niech spada!” Ale niech dziecko wie, niech zresztą przeczuwa, że nie zemsta, lecz kochające serce kierowało dłonią wychowawcy. „Wtedy dziecko nie tylko wybaczy nam tę karę, ale za nią będzie wdzięczne — będzie, przekonacie się!”

Czytającemu spadają te słowa na głowę, jak uderzenie obuchem — może znajdują się tacy, którzy odetchną z ulgą, upatrując w takim upoważnieniu rozgrzeszenie dla siebie.

O ileż piękniej brzmi upomnienie, znacznie pierwszej wydrukowane, ażeby przed zawarciem

związków małżeńskich pozbyć się swoich nawyknień, wykreślić zachcianki. Chcesz mieć dom własny, swoją kobietę, swoje dzieci, to zrób ofiarę z nałogów, samowoli, poddaj się wymaganiom rozumu.

Tak! Przystępując do ołtarza, zrzeknij się mnóstwa wad, które ci wszczepiło wychowanie domowe i szkolne, a następnie życie, odchodząc zaś od ołtarza, zaopatrz się w mnóstwo zalet, które dla nowego życia, uowej rodziny będą wielce pożyteczne.

Istotnie, dość byłoby posłuchać tej rady, żeby się bardzo wiele rzeczy zmieniło na lepsze.

Niestety, trudno wyzbyć się złych nawyknień i trudno nabyć dobre, gdy jednego i drugiego nie zrobiono we wczesnej młodości. Potrzeba na to silnej woli, jaką dość rzadko spotyka się u polaków.

W którejż rodzinie uczą młodzieńca czy pannenkę, że małżeństwa celem jest wychowanie dzieci?

Mówi wprawdzie o tem katechizmi, uczą się tego pierwszoklasiści czy wstępniacy, ale nie zastanawiają się nad tem i rychło zapominają.

Zarówno „pan młody”, jak i „panna młoda” wcale innemi kierowali się pobudkami, zawierając związek małżeński. Liczą na osobiste wygody i korzyści. A dzieci... ha, cóż robić. Skoro już muszą być, to trzeba ten dopust przyjąć i pogodzić się z złem koniecznym. Tem lepiej, gdy się powiodą, gdy wyrosną na pociechę i pożytek. Ale to rzecz przypadku. Żadne z nich nie uczyło się, jak wychowywać dzieci, żeby spełnić główny cel małżeństwa.

Wcale nie należy do rzadkości, gdy z dwu braciaków, jednakoowo wychowanych, jednego biją stale, drugi zaś, „posłuszny i dobrego charakteru dźięciak”, przechodzi młodość bez klapsa.

Wspomina o tem broszura p. Sokółowskiego ale mimochodem tylko, bez wyjaśnienia przyczyn i bez związku z całością. A przyczyny są jasne.

Małżonkowie wyrobili sobie pewien sposób postępowania z dziećmi. Niemała to ich zasługa że nad tem się zastanawiali, że w rezultacie przyszli do jakichś wniosków i że temu obmyślonemu sposobowi sa wierni.

Przypadek zdarzył, że sposób ten wybornie się nadaje do jednego z synów, który też chwałebnie się rozwija.

Ten sam wszakże sposób zgoła wadliwy jest w zastosowaniu do drugiego syna. Więc własny swój bład „poprawiają” rodzice przez to, że... tego drugiego syna często biją!

Czy każda para małżeńska, zdolna do wydawania zdrowego potomstwa na świat, również mogłaby się uzdolnić do należytego wychowywania potomstwa — nad tem ludzie zamało dotychczas myśleli.

Tymczasem dzieje się tak, że w stadłach wzorowych nawet, ale nie przygotowanych do roli wychowawców, dobre lub złe wychowanie dźięci jest rzeczą przypadku, a w stadłach złych brzydkie postępkę rodziców w życiu codziennem oddziałują bardzo szkodliwie na umysł i charakter potomstwa.

Oto są uwagi, które nam się nastęrczyły przy czytaniu kilku ustępów książeczki, mniej zapewne obmyślonych.

Po za tem gorąco książeczkę polecamy rodzicom i wychowawcom.

S. R.

Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia” w dalszym ciągu swoich wystąpień przeciw Austrii zamieszcza gwałtowny artykuł, polemizujący z wywodami bar. Chlumetzky'ego, zamieszczonemi w „Oesterreichische Rundschau”. „Now. Wrem.” uważa Chlumetzky'ego za jednego z najwybitniejszych ideologów „wielko - austriackich” dążeń współczesnych: „Chlumetzky urzędował na ważnych stanowiskach administracyjnych, stał blisko zmarłego hr. Aehrenthala, grał wielką rolę w procesie politycznym koalicyi serbsko-chorwackiej z osławionym Friedjungiem, jest bardzo zaprzyjaźniony z hr. Berchtoldem i uchodzi obecnie za nadwornego dziennikarza młodego dworu austriackiego w Belwederze.”

Chlumetzky w swoim artykule dowodzi, że

dyplomacya austro-węgierska dała się złapać na wędkę dyplomacyi trójporozumienia, które zaproponowało słynną formułę o „status quo”. Gdyby dyplomacya austriacka widziała wówczas nieco dalej i gdyby rzekła się tej formuły tak, jak później rzekła się formuły bezinteresowności, to sprawy potoczyłyby się zupełnie w innym kierunku i „patryoci austro-węgierscy nie musieliby opłakiwać tak wielu pogrzebanych nadziei i okwitych iluzji”.

Chlumetzky wylicza te ofiary Austrii: sandżak nowobazarski, „korytarz do Mitrowicy i Salonik” i—port salonicki.

„Now. Wr.” nazywa te ofiary wymyślonemi, bo Austriya rzekła się sandżaku w r. 1908 w zamian za aneksję Bośni i Hercegowiny, przyczem hr. Aehrenthal „wraz z sandżakiem ustąpił wszystkie te prawa, które wypływały z artykułu 25 traktatu berlińskiego co do utrzymywania odpowiedzialnych austriackim interesom handlowym dróg do Mitrowicy i poza nią”.

Co zaś do Salonik, to „Now. Wr.” pisze, że o tem nawet mówić nie warto, bo Saloniki nigdy nie należały do Austrii, która też mogłaby równie słusznie opłakiwać zrządzenie się Konstancyjnopola, Jeruzolimy, Kairu, a może i Rzymu, w którym przecież ongi koronowali się cesarze niemieccy...

Przechodząc do sprawy Albanii, Chlumetzky nie jest zadowolony z wyniku dania jej autonomii, bo dotychczas tylko Austriya i Włochy miały prawo władania na Adryatyku, teraz zaś, gdy protektorat nad Albaniją obejmą wszystkie mocarstwa, położenie zmienia się na niekorzyść Austrii.

Serbię Chlumetzky nazywa „pętlą” na szyi Austrii i dowodzi, że Austriya powinna teraz na wieki się zabezpieczyć ze strony Serbii, jeżeli Austriya nie chce, aby ją spotkał los państwa ottomańskiego. Chlumetzky uważa, że trzeba to zrobić zaraz, kiedy Serbia jest osłabiona po wojnie i kiedy nie może użyć zbywających środków na odpowiednie przygotowanie do walki ludności serbskiej w południowych granicach Austrii.

Nie rozwiązawszy sprawy serbskiej — pisze dalej Chlumetzky — Austro-Węgry będą musiały w dalszym ciągu ponosić kolosalne wydatki na

uzbrojenia armii i floty. Te wydatki będą coraz cięższe i cięższe — za każdym razem, kiedy Rosya zechce pobudzić Serbię przeciw Austrii. Te wydatki na nieprowadzone wojny mogą się stać dla mocarstwa naddunajskiego bardziej zubożnemi, niż jedna rzeczywista wojna.

„Nowoje Wremia” widzi w tych właśnie słowach „prawdziwe niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego”. „Austriacka partya wojenna uważa, że jest wygodniejszą dla niej teraz wojna, niż działanie w kierunku jaknajszyszego pokoju”.

„A zatem — wnioskuje „Now. Wremia” — nie w Carogrodzie, ale właśnie w Wiedniu trzeba by właściwie podać zbiorową notę mocarstw, jeżeli wielkie mocarstwa poważnie myślą o zachowaniu pokoju”.

Dalej „Now. Wremia” polemizuje z oświadczeniem Chlumetzky'ego, że „odpowiedzialność za pogwałcenie pokoju pada nie tylko na Wiedeń, ale też na Petersburg” i dowodzi, że to oświadczenie nie wytrzymuje najlżejszej krytyki, bo dyplomacya rosyjska nie postępowała tak, jak austriacka, „nie mówiła o kompensatach, koncesjach i t. d. Przytem Austriya — według „Now. Wremia” — ośmieliła Rumunię do żądania granic na terytorium bułgarskiem.

Idąc za przykładem Austrii — pisze dalej „Now. Wremia” — dyplomacya rosyjska mogłaby również pomówić o kompensatach. Zgadając się na utworzenie autonomicznej Albanii, mogłaby w zamian za Albaniją — wysunąć sprawę utworzenia autonomicznego księstwa rusko-halickiego w Austrii. Odpowiednio do żądań rumuńskich, co do wyrównania granic, dyplomacya rosyjska mogłaby zażądać podobnego wyrównania na obszarach graniczących z Wołyniem i Podolem. Mogłaby tego zażądać z tem większą słusnością, że cesarzowa Katarzyna II i Cesarz Mikołaj I nieraz podnosili przez posłów rosyjskich w Wiedniu sprawę naprawienia granicy rosyjsko-galicyjskiej i że wreszcie od roku 1809 do 1815 okręgi tarnopolski i trębowelski już należały do Rosyi.

„Ale dyplomacya rosyjska była daleką od podobnych myśli” — kończy „Now. Wremia”.

Loterya.

W czasach krytycznych, w dobie zastoju w przemyśle i handlu, powodującego ogólne zubożenie—zazwyczaj budzi się lub istniejąca potęguje się chęć hazardu, poszukiwania dobrobytu lub wydobywania się z kłopotów finansowych przy pomocy ślepej fortuny.

Zbliża się ciągnięcie pierwszej klasy pierwszego półrocznego tegorocznej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

Sprzedż biletów loteryi klasycznej zmonopolizowali spekulanci, którzy cenę biletu loteryjnego wyśrubowali o 20 rb. nad nominalną.

Ponieważ biletów loteryi klasycznej jest 23 tysiące, więc płacąc po 20 rb. nad cenę normalną grający na loteryi płacą spekulantom 460000 rb. haraczu, a dodawszy najmniej 5% od sum wygranych wypadnie 533,150 rb.

Suma to bardzo poważna, za którą dla oświaty, dla budowy polskiego handlu i przemysłu lub wielu innych celów społecznych bardzo wiele możnaby przysporzyć.

Bojkotowanie tych subkolektorów-lichwiarzy jest obowiązkiem każdego dobrze myślącego człowieka, gdyż na tej tylko drodze można skutecznie położyć tamę ich bezczelnemu wyzyskowi. W takim zaś wypadku, gdy bojkot lichwiarzy-subkolektorów przeprowadzimy sumiennie i solidarnie, ci, którzy grać zechcą, dostaną bilety loteryjne u kolektorów i kolektorek przez rząd upoważnionych do sprzedaży po nominalnej cenie.

Obok loteryi klasycznej z powodu chronicznego braku losów, wyławianych przez subkolektorów-lichwiarzy, powstało mnóstwo loteryj pokątnych, wypuszczających w przybliżeniu około 500,000 losów, w cenie mniej więcej około 10 rb.

W razie wygranej znaczniejszej sumy w rzadkich tylko wypadkach następuje wypłata w całości. Niewiadomo nawet gdzie i u kogo jej szukać, bo na bilecie loteryjnym nie umieszczają osoby odpowiedzialne ani swego adresu ani nazwiska, wiedząc, że za urządzenie loteryj pokątnych, za sprzedaż biletów na te loterye prawo karze surowo. Toż samo prawo stosuje się i do

KRONIKA TYGODNIOWA.

Kto właściwie stworzył Łódź.—Komiwojażer Łódzki.— Jak się robi obstalunki?—Oleś i jego przygody bez paszportu.—Już dziś nie popłaca zawód komiwojażerski.—Wszyscy zmądrzeli.

Oddano mi notatnik z napisem „Pamiętnik dyplomatyczny komiwojażera Łódzkiego” pisany trochę po polsku, trochę po rosyjsku, a trochę znaczkami, przypominającymi bacylusy w kropli wody zaczerpniętej w jednej ze studzien Łódzkich.

Dyplomacya komiwojażera Łódzkiego zaciekała mnie, więc pilnie począłem przeglądać pamiętnik, z którego następujące poczyniłem notatki:

— O to, kto Łódź stworzył, kłóca się ludziska—pisze dyplomata-komiwojażer—jedni mówią, że Niemcy, inni, że robociarz polski, a ja wam powiadam, że stworzyliśmy ją „mi komiwojażerzy Łódzcy”.

Co komiwojażer chce, to robi. Czy państwo wiedzą, ile mi zarabiamy? 30,000 rubli rocznie, a czasem i więcej. Przy 5 procentowej prowizji to trzeba zrobić obrotu 600,000 rubli. Jeżeli jest nas takich 100, to mi robimy dobrodziejstwa dla Łodzi na sześćdziesiąt milionów rubli.

Piękna porcja—paluszki lizać...

Prawda, że nie każdy potrafi zarobić 30,000 rubli, bo nie każdy potrafi być dyplomata...

Z kupcem na wschodzie to tylko dyplomata potrafi coś zrobić...

Spotykam się w Kiszyniowie z Oleszem... Wiecie, tym Łódzkim brunecikiem, co lubi grać w k lubie w pokierka.

— Co słycać? pytam.

— Co może być słycać—Osip Michajłowicz przegonił mnie, powiedziawszy „ubirajsia k czortu i takoj matery... ty parszywaja tandeta łodzinska...”

— No i co?

Jako co—to ja poszedłem.

Pomyślałem zaraz sobie:—To komiwojażer

wcale nie dyplomata... Ja wam powiem, że już u Osipa Michajłowicza mam jakby był zrobiony gieszef.

Przychodzę na drugi dzień do kupca i w drzwiach wołam:

— Zdrastuj „gołubuszka”...

Muszę państwu powiedzieć, co on wcale do gołabka nie był podobny—miał bardzo czerwony i obrośnięty pisk... jak u jakiej dzikiej bestyi.

„Gołubuszką”, nazwała go trzy lata temu jedna panienska, z którą ja poznałem się w wagonie. Ona była szansonistką, śpiewać nie umiała bardzo pięknie, ale zato wybornie naśladowała śpiewanie koguta. Już w wagonie pomyślałem, że ona mi w Kiszyniowie może się przydać...

Zara kiedy za pierwszym razem przyjechałem do tego gubernskiego miasta, wziąłem na kolację Osipa Michajłowicza. On takim się zrobił moim i jej przyjacielem, że zapłacił 1000 rubli za tę kolację i szkło potłuczone, dziewczynka była bardzo zadowolona z brylantowego pierścionka, a ja z grubego obstalunku. Kiedy wszedłem do tego kupca, on zawołał.

— A, ty zaczem? i powiedział to takim głosem jakby był w złym humorze.

— Czto ty znów z tandetą łódzką?

— Nie, mój „przyjacielu”, ja chciałem ciebie zaprosić na śniadanie.

— Zebym potem za nie zapłacił 1000 rb. W dodatku ta twoja „gołubuszka” zabrała mi mój zegarek. Czort weź pieniądze, ale zegarek kupiła mi moja żona za granicą w Karlsbadzie. Takiego u nas nie dostanie.

— Toś ty zapłacił za kolację? A ja myślałem, że to ja? Mnie brakło w moim portfelu 1000 rubli. Sądziłem, że tysiąc wzięli ze mnie za kolację, a dwieście kosztował napiwek... Przerazające. To myśmy we dwóch płacili!

— Zulik, zawołał kupiec.

— Kto? ja?

— Nie ty, a restaurator. Ja zaraz pójde do niego.

— Co, teraz po trzech latach?

— Wszystko jedno.

— Nie, ja nie dam skandalu robić, niech tam już moje tysiąc rubli przepada. Czort je bierz... Szkoda tylko zegarka, który zapewne kelner buchnął, a nie „gołubuszka”, to porządna niewiasta...

— Porządna. Cztery tygodnie po niej leczyłem się,

— A czyż to ona winna? Trzeba dalej szukać przyczyny. Ona z tem na świat nie przysła...

— Zapewne — dodał kupiec — drapiąc się w łeb z tyłu.

— Idziemy — wiesz—czulem świeże „bliny”.

— Mówisz „bliny” — Hej! „prikaszczik”.

został w sklepie na minutkę.

— Ładna będzie minutka, pomyślałem sobie. I rzeczywiście minutka — bo cały dzień, całą noc, aż do drugiego śniadania. Pół dnia, tośmy pili, drugie pół dnia on leżał pod stołem, a ja miałem już obstalunek podpisany na 30,000 rubli.

Z Andrejem Jwanowiczem w Moskwie poszło gorzej. On obstalunku dać nie chciał, bo moja firma co innego obiecała, a trochę gorszy towar wysłała. Sam to stwierdziłem i skorzystałszy z tego, kazałem sobie podnieść do 10 proc. prowizję, bo towar rozlał się.

Fabrykant szachruje, a potem my komiwojażerzy musimy cierpieć.

Po wielkich wymyślniach i trzech razach wyrzucenia mnie za drzwi — wszedłem raz jeszcze i mówię do niego:

— Bracie, nie tego mnie żal, że obstalunku dać nie chcesz, ale to mnie boli, że ty, mój przyjaciel myślisz, że ja ciebie chciałem oszukać...

— Bracie, serce mi pęka, zólc się przelewa. Ja chce naprawić naszą naderwaną przyjaźń. Andreju Jwanowiczu, ja ci dam ceny niższe, a ty z tych cen oberwiesz potem jeszcze 25 proc. temu łajdakowi fabrykantowi, ja sam ci ten interes przeprowadzę...

Kupiec zaczął słuchać, podobał mu się widocznie mój pomysł...

Chcąc uratować placówkę straconą proszę

loteryi zagranicznych: saskich, berlińskich i t. p.

Te oba rodzaje loteryj tem gorliwiej i energiczniej bojkotować należy, bo nawet w przybliżeniu obliczyć trudno, ile tą drogą pieniędzy, jakie poważne sumy, przeważnie z rąk najmniej zamożnej ludności przechodzą do kieszeni spekulantów.

Wogóle wszelki hazard, a jest nim i gra na loteryi, jest rzeczą niemoralną, uwłaczającą gorliwemu wyznawcy zasady „sami sobie“.

W imię więc tej zasady, zwracamy się do Was, czytelnicy, nie dajcie się wyzyskiwać lichwiarzom-subkolektorom loteryi klasycznej i kolporterom przeróżnych loteryj pokątnych lub zagranicznych.

Pracą celową, wytrwałą, a bezustanną dążmy do dobrobytu, ale nie przez ślepy traf, lub wyzysk bliźniego.

Stanisław Lapiński

Teatr Polski.

„Mezalians”, komedia w 3-ach aktach (4 obrazach)
Bernada Schava.

Wystawiona w ubiegły czwartek na scenie Teatru Polskiego przy ulicy Cegielnianej, komedia satyryczna Bernarda Shava p. t. „Mezalians” nie przypadła do gustu publiczności łódzkiej pomimo istotnie wspaniałej i kosztownej wystawy, przedstawiającej letnią rezydencję bogatego kupca bielizny Johna Tarleton. I nie mogło być inaczej; jest to bowiem utwór o typach zbyt lokalnych, pozbawiony tak zwanej fabuły i kolizyj dramatycznej o żywej wprawdzie akcji, lecz ubogiej w treść, postaciach zaledwie naszkicowanych, w którym zdolny satyryk angielski w scenach nader luźno z sobą związanych i opracowanych w sposób obrazów kinematograficznych — chłoszcząc biczem satyry i arystokrację angielską — subtelną w formach, a w istocie rzeczy brutalną i zubożoną burżuazję, której brzemieniem cięży zawód kupiecki. Jest tam i coś w rodzaju sufrażystki, upostaciowanej w osobie Hi-

patyi, córki Tarletonów, jest i rozpieszczony niewieściu-
zławiście jedynek arystokratycznego rodu w postaci Bentleya, syna lorda Summerhays i aeronauta Joel Percival, gentelmen angielski i syn uwiedziona przez Tarletona dziewczyny, mszczący się za hańbę matki.

Mężczyźni w „Mezaliansie” — to niewieściu-
cliy i tchorze, próżni, zarozumiali, brutalni, nie-
dołęjni; natomiast kobiety śmiałe, a nawet zuch-
wale. Dzielność ich, siła i odwaga uosobione są
w postaci akrobatki Liny Szczepankowskiej, któ-
rą niewiadomo dlaczego i poco autor zrobił pol-
ką. Kto i dlaczego popełnia mezalians nie wy-
jaśniono, zdaje się jednak, że mezaliensem au-
tor nazywa zamierzone małżeństwo Hipaty —
zucha dziewczyny — z niewieściuchem Bentleyem
rozkapryszonym dzieciakiem.

Cui bono Dyrekcyja Teatru Polskiego wystawiła
tę sztukę odgadnąć trudno; chyba dla stwierdze-
nia wymowniej, że prowadzi repertuar bez planu,
na chybił-trafił, co rzecz prosta, tylko na jej
debet zapisać trzeba.

Wykonanie tej komedyi pozostawiało sporo
do życzenia; wszyscy mówili zapędko, niewy-
rażnie, zamazując jeszcze bardziej i tak już mgli-
stą treść.

P. Leśniewski rolę Jolina (Tarletona) przeja-
skrawił zbyt mocno. Nawet gdyby w jego poję-
ciu „Mezalians” nie był komedią satyryczną tyl-
ko farsą, to i tak jeszcze podobnej szarży akto-
rowi tej miary dopuścić się niewolno.

P. Czechowska utrzymała w tonie rolę Hi-
patyi, ale ruchy jej i gesta były za kańciaste;
zaś rola Liny Szczepankowskiej całkowicie nie
odpowiada warunkom indywidualnym i rodza-
jowi talentu p. Gromnickiej, nie mogła więc w
jej interpretacji nabrać odpowiedniego wyrazu.

Panowie Wiślański w roli Johnny, syna Tar-
letonów, Folt — w roli Joela Percivala, Woź-
niak — w roli strzelca i Daczyński — w roli
Bentleya, byli na miejscu; najlepszym jednak z
całej obsady był p. Łuczak w roli lorda Som-
merhays. Dobrą też była p. Sokoliczowa w roli
pani Tarleton.

Stanisław Lapiński.

Skutki wysokiego cenzusu.

(Artykuł nadesłany).

Każdemu rozumnemu mieszkańcowi miasta
zależy niewątpliwie na tem, ażeby kasa miejska
była zasobną, tylko bowiem pod tym warunkiem
oczekiwać może, a nawet wymagać rozmaitych
w mieście ulepszeń, mających na celu zdrowie
i wygodę mieszkańców. Wszyscy też, jedni po-
średnio, drudzy bezpośrednio, przyczyniamy się
do zwiększenia dochodów tej kasy.

Lecz i najlepsze chęci nie powinny wycho-
dzić poza granicę możliwości.

Poza tę granicę wychodził między innymi
niedobrowolny podatek w postaci ogromnych
cen pobieranych za produkty uboju bydła i trzo-
dy w rzeźni miejskiej. Ubożsi konsumenci mu-
sieli wprost zrzekać się używania mięsa. Dla-
czego? Bo za ubój sztuki bydła rogatego rzeź-
nia brała 3 rb., kiedy na Bałutach za tę samą
czynność płaci się 1 rb. („Rozwój” Nr. 14 z dnia
18 stycznia b. r.). Za funt słoniny, tej niezbęd-
nej dla biedaka nawet okras, dziś, po zniesie-
niu monopolu rzeźni miejskiej, płaci się 24 kop.,
a za monopolu płaciło się 32 kop. za funt, czyli
o trzecią część drożej.

Towarzystwo rzeźni miejskiej na zasadzie
kontraktu swego z magistratem łódzkim, nie ma
prawa zniżać ceny za ubój. Ale czemu, zawiera-
jąc kontrakt, nie zrobił magistrat zastrzeżeń, doty-
czących cen mięsa? Bo radni magistratu są to
ludzie względnie zamożni, nawet bogaci, którym
dopłata kilku, czy choćby kilkunastu kopiejek
dziennie za mięso, nie wypróżni kieszeni. A peł-
na kasa miejska dba o nich najwięcej. Dla nich
centralna część miasta jest najlepiej zabrukowa-
na i oświetlona, w przyszłości zaś będzie naj-
pierwej zaopatrzona w kanalizację i wodociąg.

Jeżeli przyszłe wybory do samorządu miej-
skiego będą się odbywały z zastosowaniem wy-
sokiego cenzusu, to ubożsi mieszkańcy miast,
zaludniający nie centra, lecz krawędzie, mogą
doznawać mnóstwa podobnych zarządzeń.

Nasi posłowie w Dumie i Radzie państwa
powinni to mieć na bacznej uwadze i wszelkie-

go na wódkę. W Cesarstwie żaden interes bez
wódki nie da się przeprowadzić. Idziemy. Pije
zdrowo — kieliszek po kieliszku. Ja się mar-
twię, kto to będzie płacił... Za każdym kieliszkiem
mówię do kupca, mój przyjacielu, mój bracie.
On też do mnie: bracie, przyjacielu, ale pije. Ja
już więcej pić nie mogę. Więc trzymam wódkę
w gębie, a potem obcierając wąsy i brodę ser-
wetą, chlupam w nią „sorokowkę“.

Serweta od tej wódki tak się spociła, jakby
specjalnie do „bani“ w stołecznym mieście — Mo-
skwie poszła i na najwyższy stopień polazła.

Za wódkę zapłaciłem z 50 rubli, za „bliny“
i przekąski 25, ale wydobyłem olbrzymi obsta-
lunek, licząc o 25 proc. drożej za towar, gdyż
z tej sumy muszę coś obciągnąć fabrykantowi
za wódkę i przekąski.

Ponieważ jechałem dalej, więc do Łodzi
wysłałem depeszę: „Obstalunek dla firmy Andrze-
ja Jwanowicza — 25 procenten teuer, resztę na
gębę“. Oni już wiedzą co to znaczy.

I wystawcie sobie państwo, ten kacap tak
zmańczał, że zamiast 25% obciągnął 50%. I odbił
swoje 25%.

Ja państwu co powiem, że ci mądry komiwoja-
żerzy to tak nauczyli tych głupich kupców,
że oni porobili się teraz mądrzejsi, niż każdy
komiwojażer, niż nawet łódzki fabrykant.

I bądź też komiwojażerem od przywoże-
nia obstalunków!

To jednak, co mówię, to odnosi się do cza-
sów dawniejszych, kiedy kupiec był głupi, a ko-
miwojażer mądry. Potem to był komiwojażer
mądry, kupiec mądry, tylko fabrykant głupi, a
teraz to już wszyscy trzej zmańdzeli.

Kupiec chce brać towar, komiwojażer pra-
gnie zarobić, tylko fabrykant dawać nie chce na
kredyty.

Proszę powiedzieć, jak w Łodzi mogą się
robić dobre interesy, kiedy wszyscy są mądrzy.

Póki wszyscy byli głupimi, tylko komiwo-
jażer mądry — Łódź szła w górę, dziś niema in-
teresu.

Kupiec mógłby brać towar pięć lat, a na
szósty zbankrutować, fabrykant mógłby dawać
sześć lat, a na siódmy plajtę urządzić, wojażer
mógłby po pięciu lub sześciu latach mieć piękny

mająteczek, zostać kamienicznikiem i żyć sobie
spokojnie choćby ze sto lat...

A teraz jeszcze b. minister urządził książecz-
ki. Każda firma, opłacająca gildę, dostaje zaraz
jakby drugi paszport. W tym nowym paszpor-
cie w policyi zapisują, ile dni przemiesz-
kał w tem lub owem mieście komiwojażer danej
firmy, co zatem idzie, że „nasi“ komiwoja-
żerzy mogą zabawiać się w podróżników przy
wodach leczniczych europejskich choćby przez 9
miesięcy w roku, a pracować im wolno tylko
trzy.

Tak dbają o nasze cenne zdrowie! Trzy
miesiące pracy i książeczka do zapisywania, że-
by dłużej, broń Boże, nie pracować.

To też niekiedy trzeba jeździć bez paszportu
i bez książeczki.

Właśnie opowiem państwu, co się wydarzy-
ło memu przyjacielowi Olesiovi, który nie po-
trafił u tego kupca, co to ja go wziętem, otrzy-
mać obstalunku. On pojechał — jak piszą nasze
żargonowe gazety — do Jałty bez żadnych doku-
mentów, bo miał tam bardzo dobrego znajome-
go kupca i przyjaciela, z którym raz upił się,
jak świnia...

Oni robili z sobą różne interesy. Więc Oles
liczył na niego, jak p. Stamirowski na „polskie
towarzystwo Simensa“. Był tak pewny, że nawet
zrobił gruby zakład i pojechał.

W Jałcie kupca nie było, bo on wyjechał
na „daczę“, tak, jak my wszyscy wyjeżdżamy po-
ciągami Łódzkiej kolei do Andrzejowa, żeby ty-
knąć trochę świeżego powietrza.

Olesiovi jakoś się głupio zrobiło, nie mo-
gąc w Jałcie nocować, pojechał na „daczę“. Ku-
piec przyjął go bardzo chętnie, wycalował, wy-
ściskał, wypili razem... aż przyszła kolej na
nocleg...

Kupiec ani chciał słyszeć.

— Wszystko ci zrobię, duszę ci oddam, ale
u nas tak ostro wzbroniono przechowywać lu-
dzi niemeldowanych, że tego uczynić nie mogę.

— Gdzież będę nocował — nie mam pasz-
portu.

Kupiec przeżegnał się i spojrzał na Olesia
takiemi oczyma, jakby on był jakim największym
kryminalistą.

— Powrócę jutro do domu, tylko przeno-
cuj mnie dziś.

— Za nic w świecie tego ci nie zrobię, ale
wiesz, tu mam stodołę, a w niej świeże siano.
Idź tam i przenocej; ja będę udawał, że o ni-
czem nie wiem.

Oleś poszedł na świeże siano spać i wy-
spał się po królewsku...

Rano wstał, siano pachniało, ranek letni
był poetyczny, więc otworzył drzwiczki, zwiesił
nogi ze strychu i patrzył rozpoetyzowany — na
wielkie słońce i ptaszki, co uganiały się za ro-
bakami, aby sobie napchać brzuch.

Wtem przyniosło licho sprawnika. Zoba-
czył nogi i wrzasnął:

— Bandyta!

Przypadli jego ludzie i zaczęli ściągać Ole-
sia, wołając: Bandyta, bandyta!

— Ja nie bandyta, ja porządny człowiek —
spytajcie kupca.

— Znasz tego człowieka? — pytał spraw-
nik kupca.

— Nie znam... Pierwszy raz go widzę...

— Ależ Nikołaj Nikołajewicz — wołał za-
łośnym głosem Oleś — ty mnie znasz...

— Pierwszy raz ciebie widzę. — I począł
się żegnać.

Zabrali Olesia. Bogu dzięki, on nam nie
zginął, powrócił go. Zdawało się nawet na ra-
zie, że utył, ale to nie było utycie... Już on
przysiągł, że drugi raz do przyjaciół nie poje-
dzie bez paszportu.

Teraz najłatwiej być komiwojażerem, bo
każdy kupiec już tak zmańczał, że nie pyta się,
czy to tandeta, czy nie tandeta łódzka, tylko
woła: Ile dajesz na kredyt?

A jak się zapytasz, jaka będzie gwarancya,
to obrażony wyrzuci ciebie na łeb.

Państwo wiedzą, że fabrykanci teraz na kre-
dyt nie chcą nic dawać... Szukam więc posady
kasyera, po komiwojażerze to najlepszy zdaje się
kawałek chleba, jeżeli w kasie są jeszcze pie-
niądze... bo dziś to najczęściej mamy wielkie
kasy, grubo opancerzone, a w nich fury pro-
testów i weksli...

Na tem urywa się pamiętnik komiwojażera.

X. X.

mi siłami zwalczać wysoki cenzus w samorządzie.

Z Y G Z A K I.

Z doniesień żargonowego pisma warszawskiego „Hajnta“, dowiadujemy się, jak dobrze czują się żydzi w Warszawie—oto „Hajnt“ pisze: „Warszawa jest nie tylko największą gminą żydowską w Europie, lecz także najbogatszym miastem żydowskim — w towarzystwa. Trudno znaleźć miasto na świecie, któreby posiadało tyle (żydowskich) towarzystw dobroczynnych, ile „nasza“ (!?) Warszawa. Zaszliśmy już tak daleko, że na jeden i ten sam cel pracuje kilka towarzystw, które konkurują z sobą zawzięcie, bijąc się prawie o każdego biedaka lub chorego, poszukującego pomocy.“

*

Pisaliśmy już o losach loteryi klasycznej, zaznaczając, że polacy postanowili nie przepłacać tych losów, tylko nabywać je po normalnej, przez kantor Banku Państwa, ustanowionej cenie.

Pośrednicy loteryjni znaleźli się obecnie w posiadaniu wielkiego zapasu losów, gdyż w Warszawie nie znajdują takich, którzyby za ćwiartkę do klasy pierwszej chcieli płacić po 8 rb.

Toteż cały transport losów znalazł się na bruku łódzkim. Pośrednicy trzymają się ceny i żądają jeszcze dotąd po 8 rb., opuszczając najwyżej po 20 kop. na ćwiartce. I tu jednak kupujących nie znajdują.

Ludzie nareszcie przejrżeli. Dostyc tego wyszukul

Żądajcie losów tylko po cenach, ustalonych przez kantor Banku Państwa.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Miłosza. Jutro Skarbimira. W poniedziałek: Przebysława.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr. 63). Dziś „Mezaliars” Bernarda Shawa. Początek o g. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Klub kawalerów”. Początek o g. pół do 4 pp. — „Mezaliars”. Pocz. o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstantynowska nr. 16). Dziś i jutro „Pani Walewska” W. Gąsiorowskiego. (Premiera). Początek o g. 8 min. 15 wieczorem. — Jutro o godz. 3 po poł. „Szpieg Bonapartego” i „Wesoły dzień Napoleona”.

TOW. „WIEDZA”. Jutro (w sali koncertowej, Dzielna 18) koncert popularny. Początek o godz. 3 po południu.

ZEBRANIE. Jutro zwyczaj. zebr. czł. Tow. abstynentów „Przyszłość” (Konstantynowska 5) o godz. 3 po poł. — Zebr. roczne czel. krawieckich (Juliusza 22) o g. 2 pp.

„LUTNIA” (Piotrkowska nr. 108). Dziś wieczór muzyczno-dramatyczny. Początek o godzinie pół do 9 wieczorem.

STOW. PRAC. PRZEMYSŁU I HANDLU. Dziś (w lok. własnym, Wólczajska nr. 25) zebranie towarzyskie p. n. „Sobótka”. Początek o godz. pół do 9 wieczorem.

TOW. TEATRALNE. Dziś (w sali koncertowej, Dzielna 18) maskarada.

RESURSA RZEMIEŚLNICZA. Dziś (w sali Helenowa) wielki bal.

CHÓR SUMOWY przy kościele św. Józefa. Dziś (w sali Domu Ludowego, Przejazd nr. 34) wieczornica.

WIECZORNICA. Dziś (w gmachu gimnazjum polskiego, Nowo-Cegielniana 9) wieczornica. Początek o godzinie pół do 7 wieczorem.

STOW. ROB. CHRZ. (Dom Ludowy, Przejazd 34) Jutro przedst. Kółka dramat. „W złą godzinę”. Początek o g. 3 pp.

ZE STRAZY. Dziś o godz. pół do 8 wieczorem ćwiczenia sygnałowe IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

CZYT. i BIBLIOTEKA TOW. KULTURY POLSK. czynna codziennie od godz. 6 do 9 wic.; w niedziele i święta od godz. 3 do 6 po poł.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” (Piotrkowska 105) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 w.

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6 — 8 wic.; w niedziele i święta od 1—3 po poł.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wic. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(—) Zatwierdzenie ustawy kas chorych.

Ministerium handlu zatwierdziło: 1) ustawę kas chorych, zaprowadzonych przy fabrykach, przedsiębiorstwach górniczych, kolejach żelaznych i przedsiębiorstwach tramwajowych; 2) instrukcyje co do zmuszania właścicieli przedsiębiorstw, podlegających działaniu przepisów o ubezpieczeniach robotników od nieszczęśliwych wypadków, do brania udziału w towarzystwach ubezpieczeniowych, dalej instrukcyje co do sposobu prowadzenia list danych przedsiębiorstw.

(—) Strajki. Według sprawozdań inspektorów fabrycznych w roku ubiegłym w obrębie Królestwa Polskiego najwięcej strajków przypadało na zakłady metalurgiczne.

Wskutek złej konjunktury w przemyśle przedsiębiorczym, strajków w tym przemyśle było mało.

Wszystkie strajki w Królestwie Polskiem posiadały charakter ekonomiczny.

(a) Dzień roboczy. Ministerium handlu postanowiło dokonać rewizji przepisów, normujących długość dnia roboczego kobiet i dzieci w fabrykach i zakładach przemysłowo-handlowych.

Ministerium uznało za niezbędne skrócić dzień roboczy kobiet i dzieci w porównaniu z dniem roboczym mężczyzn — o jedną godzinę.

Dzień roboczy dzieci ministerium proponuje ustalić na 6 godzin, przyczem dzieci nie będą mogły pracować bez przerwy dłużej nad 4 godziny.

(z) Wykup patentów. Prezes sądu okręgowego piotrkowskiego polecił, aby przy obecnym wykupywaniu patentów na rok 1913 w żaden sposób imion kupców żydowskich nie zamieniało na katolickie, lecz wpisywano je dosłownie według brzmienia metryki. Wrazie przekroczenia przepisu tego, winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Dotychczas wykupiono w magistracie 8226 patentów handlowych i przemysłowych. Ponieważ do Nowego Roku — jak to w swoim czasie zaznaczyliśmy — wykupionych zostało 7,000 patentów, obecnie przybyło tylko 1226.

(x) Książeczki registracyjne dla kupców żydów, udających się w sprawach handlowych do Cesarstwa, są już do odebrania w magistracie łódzkim.

Dla otrzymania książeczki, osoby zainteresowane winny podawać na imię prezydenta odnośną prośbę, z załączeniem świadectw, że są rzeczywiście kupcami.

(z) Przyszły ruch budowlany. Ogólny zastój w przemyśle bardzo niekorzystnie wpłynął także na ruch budowlany w przyszłym sezonie. Nie buduje się żadnych nowych fabryk. Jak się dowiadujemy z oficjalnego źródła, w ciągu ostatnich 4—5 tygodni wpłynęło do wydziału budowlanego rządu gubernialnego do zatwierdzenia z całej gubernii zaledwie 30 planów i te dotyczą więcej przebudówek lub nadbudowy, aniżeli nowych budowli. Taksamo i wydział budowlany magistratu łódzkiego od pewnego czasu nie otrzymuje do zatwierdzenia nowych planów. Podobnego zastój w ruchu budowlanym władze te nie pamiętają:

(a) W sprawie drożyny mięsa. Rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu postanowiła urządzić naradę specjalną w sprawie drożyny mięsa.

W naradzie wezmą udział przedstawiciele przemysłu, oraz samorządu miejskiego w Petersburgu.

(a) Fałszowanie produktów spożywczych. Dziś rano miejska komisja sanitarna dokonała rewizji artykułów spożywczych na Zielonym Rynku.

Komisja znalazła znaczne zapasy rozcieńczonego mleka, w którym zawartość wody wynosiła średnio do 20%, oraz śmietany odmłodzonej za pomocą mleka lub mieszaniny twarogu z mlekiem. Mleko to i śmietanę, jako niezdatne do użytku, wylano.

Następnie zniszczono do 20 pudów jabłek zgnitych. Z siedmiu sklepów z jatkami, w trzech znaleziono ogromne brudy. Z trzech cukierni na tymże Rynku — zabrano kilkanaście prób ci-

stek, podejrzanych o zawartość żółtych aniliny barwników.

W dwóch sklepach z produktami spożywczymi zabrano próby tłuszczu kokosowego, sprzedawanego jako masło. Skonfiskowano 6 prób soków malinowych, podejrzanych o zawartość barwników anilinowych.

Komisja sporządziła protokoły, w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej.

(x) Z Muzeum nauki i sztuki. Jutro w niedzielę 26 b. m. zwiedzającym zbiory Muzeum nauki i sztuki przy ul. Piotrkowskiej nr. 91 od godz. pół do 6 po poł. udzielać będzie wyjaśnień w dziale przyrodniczym dr. filozofii Borkowska.

(x) Z towarz. muz. im. Chopina. Wobec przygotowania szeregu nowych pieśni na koncert, który odbędzie się w najbliższym czasie, uprasza się najuprzejmiej członków chóru o łaskawe przybycie w komplecie na próbę w dniu 27 i 30 b. m. punktualnie o godzinie pół do 9 wieczorem do lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 108.

(a) Z Ligi przeciwgruźliczej. Wczoraj w lokalu przy ul. Pasaż Meyera № 10, o godzinie 8-ej wieczorem, odbyły się narady członków Towarzystwa Ligi przeciwgruźliczej. Przewodniczył p. Adam Lubotynowicz, sekretarzem był dr. Skalski. Rozważano sprawę rozszerzenia dotychczasowej działalności i sposobu powiększenia funduszy. Podczas dyskusji wyłonili się różne wnioski, które, ujęte w formy dezyderatów przedstawione będą zarządowi, w celu wprowadzenia ich w życie.

(a) Z Tow. właścicieli składów aptecznych. W środę, o godz. 9 wieczorem, w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej nr. 56, odbyło się ogólne roczne zebranie Tow. składów aptecznych p. n. „Drogista” w Łodzi. Zebranie zagaik i przewodniczył w obecności 21 członków prezes p. Gustaw Kachelski. Odczytane sprawozdanie kasowe za rok ubiegły wykazuje: w dochodzie 580 rb. 3 kop. i w rozchodzie 560 rb.; pozostało zatem w kasie Towarzystwa 20 rb. 3 kop.

Dokonane za pomocą głosowania tajnego wybory dały wynik następujący: do zarządu wybrani zostali pp.: G. Kachelski (prezes), A. Dittel (kasyer), I. Friedman (sekretarz), A. Kozłowski (jego pomocnik). Do komisji rewizyjnej pp.: K. Trautwein, H. Grabnis i G. Heine. W końcu omawiano różne sprawy fachowe, oraz przyjęto czterech kandydatów w poczet członków.

(h) Z cechów. W dniu 28 b. m. w mieszkaniu starszego majstra Zalwedela przy ulicy Radwańskiej Nr. 28 o godz. 4-ej po poł. odbędzie się zebranie Zgromadzenia bednarzy.

— W dniu 2 lutego w mieszkaniu starszego cechu przy ul. Składowej Nr. 38 o godzinie 4-ej po poł. odbędzie się zebranie majstrów kowalskich.

— W dniu 9 lutego w lokalu Resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej Nr. 117 odbędzie się zebranie majstrów stelmaskich.

(h) Zebranie czeladników tkackich. W lokalu własnym przy ul. Głównej odbyło się onegdaj ogólne zebranie czeladników tkackich. Przewodniczył zebraniu, w obecności 80 członków, starszy czeladnik, p. Karol Pusch.

Według odczytanego sprawozdania pozostało w kasie z r. 1911 — 960 rb. 20 kop., w roku 1912 wpłynęło 867 rb. 95 kop., wydatkowano na zapomogi członkom 389 rb. 60 kop., pogrzeby — 180 rb., lokal — 75 rb., inne wydatki — 196 rb. 95 kop., ogółem — 841 rb. 55 kop., wobec czego pozostało 26 rb. 40 kop., co wraz z pozostałościami z r. 1911 wynosi 986 rb. 60 kop.

Sprawozdanie powyższe zebrani uchwalili. Przy zarządzonych następnie wyborach weszli do zarządu i komisji rewizyjnej ci sami członkowie, którzy piastowali godności te w roku ubiegłym.

(h) Zebranie kuchmistrzów. Pod przewodnictwem starszego p. M. Bawarskiego odbyło się onegdaj w lokalu „Liry” ogólne zebranie członków, zgromadzenia kuchmistrzów. Zebranie to było zarazem pierwszym od czasu założenia cechu (rok temu).

Wpłynęło do kasy 17 rb. 25 kop., wydatkowano 16 rb. 97 kop., inwentarz zgromadzenia

według przeprowadzonego obliczenia przedstawia wartość 1394 rb. 67 kop.

Biuro pośrednictwa pracy, założone przy zgromadzeniu, na 103 zgłaszających się udzieliło posad 68 członkom.

Na czeladników wypisano 4 uczniów—a mianowicie p.p.: P. Mirosława, M. Gwiazdę, B. Rogalskiego i F. Cłapińskiego.

Ponieważ prawie wszyscy członkowie zgromadzeni na zebraniu żalili się na straszne warunki, w jakich muszą pracować, uchwalono zwrócić się z prośbą do prezydenta miasta, aby ten delegował komisję, któraby wraz z starszym zgromadzenia urządziła rewizję we wszystkich jadłodajniach i restauracjach.

W końcu postanowiono zająć się organizacją czeladników.

(h) Zebranie czeladników murarskich. Ponieważ zebranie czeladników murarskich, zwołane na 5 b. m., nie przyszło do skutku, następne odbędzie się jutro w niedzielę 26 b. m. o g. 2 po po w gospodzie przy zbiegu ulic Zielonej i Długiej.

(a) Ze Stow. subjektów handlowych. Sprawozdanie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy Stow. subjektów handlowych (Długa 45) za pierwszy rok istnienia 1912 wykazuje, że czystego zysku osiągnięto 310 rb. 8 kop., z czego na kapitał rezerwowi wydzielono 100 rb., na dywidendę 5 proc., resztę zaś przeznaczono na gratyfikację dla urzędników kasy.

(x) Organizacyjne zebranie Tow. wzajemnej pomocy pracowników aptekarskich m. Łodzi odbędzie się 29 b. m. o godz. 10 wieczorem w lokalu „Zwolenników rozwoju fizycznego“ (Nawrot 23).

(x) Związek kelnerów łódzkich urządza dla swych członków, ich rodzin i wprowadzonych gości we środę 29 b. m. w Helenowie wielką doroczną wieczornicę.

Program wypełnia: przedstawienie amatorskie, oraz bardzo wesołe kuplety i monologi. Po wyczerpaniu programu nastąpią tańce.

Część dochodu z wieczornicy organizatorowie przeznaczają na robotników pozostających bez pracy.

Początek zabawy o godzinie 9-ej wieczorem.

(x) „Sobótka“. W dniu dzisiejszym o godz. 8¹/₂ wieczorem w lokalu własnym Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi (Wólczańska 23) odbędzie się zabawa taneczna dla członków Stow. i wprowadzonych gości pod nazwą „Sobótka“.

Kto nie miał sposobności być na zabawie kostymowej „Pod strzechą“, dziś może jeszcze ujrzyć piękną dekorację sali, utrzymaną w swoim stylu.

Chcąc podczas krótkiego karnawału dostarczyć swym stowarzyszonym możności spędzenia mile kilku godzin czasu, komitet postanowił urządzić jeszcze jedną zabawę taneczną, a mianowicie na ostatki, przyczem opłata za wejście zarówno na jutrzejszą sobótkę, jak też i na ostatki została znizowana.

Wobec zbliżającego się postu, komitet zebrani towarzyskich zajmuje się już organizacją odczytów, jako też i zbiorowych wycieczek w celu wzięcia udziału w ważniejszych przedsięwzięciach przemysłowych w Łodzi.

Jedną z pierwszych wycieczek będzie wycieczka do muzeum nauki i sztuki w dniu 9 lutego r. b.

(x) Wieczór taneczny. Grono młodzieży urządza w dniu dzisiejszym w lokalu Koła pracowników Dr. Ż. F. Ł., przy ulicy Widzewskiej pod nr. 73, o godz. pół do 9 wieczorem wieczór taneczny.

(z) Wiadomości osobiste. Inżynier powiatu łódzkiego p. Franciszek Karpiński, powrócił już z urlopu i objął urzędowanie.

— Inżynier II i IV okręgu m. Łodzi p. Bronisław Rejubowicz, mianowany został inżynierem miejskim w Tomaszowie.

(z) Schronisko dla samotnych kobiet. Łódzki oddział warszawskiego tow. „Opieki kobiet“ czyni starania u władz wyższych o uzyskanie pozwolenia na otwarcie w Łodzi przy ul. Szkolnej nr. 34 schroniska dla samotnych kobiet p. n. „Ognisko rodzinne“.

(z) Nowa fabryka. Piotrkowski rząd guber-

niałny zezwolił p. Jakóbowi Steigertowi na otwarcie przy ul. Widzewskiej nr. 185 przedzalni i tkalni.

(a) Nowa ślusarnia. Rząd gubernialny piotrkowski zezwolił Juliuszowi Filipowi Bernowiczowi na budowę mechanicznej ślusarni przy ul. Radwańskiej nr. 14.

(a) Ze szpitala św. Aleksandra. Dnia 27 b. m. odbędzie się posiedzenie łódzkiej powiatowej rady opiekuńczej Towarzystwa dobroczynności, na którym rozpatrywane będą sprawy dotyczące szpitala św. Aleksandra.

(h) Ze zjazdu sędziów pokoju. Zjazd sędziów pokoju rozpatrywał onegdaj apelację Jana Jabłońskiego od wyroku sędziego pokoju, mocą którego skazany został za kradzież na 4 miesiące więzienia. Zjazd apelację uwzględnił, uwalniając J. od winy i kary.

Tak samo uwzględnił zjazd apelację Wandy Redler od wyroku, skazującego ją za kradzież bucików na 3 miesiące, wydając wyrok uwalniający ją od winy i kary.

(z) O napad na jubilera. Przed piotrkowskim sądem okręgowym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw uczestnikom napadu na łódzkiego jubilera Berkenwalda, zamieszkałego przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 21. Napadu dokonano w dniu 7 grudnia 1911 r.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Ignacy Całus lat 26, Antoni Donic lat 42, Józef Nowicki lat 56, Maryanna Nowicka lat 64, Maryanna Woźniak lat 32, Józefa Kowalska lat 27, Józefa Zalewska lat 46, Andrzej Juras lat 34, Ludwika Juras lat 40, i Jehuda Hersch Kohn lat 50.

Ignacy Całus i Antoni Donic oskarżeni byli o wykonanie napadu, podczas którego zrabowano Berkenwaldowi kosztowności za 10,000 rb., przyczem jego samego ciężko poraniono, inni oskarżeni odpowiadali za przechowywanie skradzionych rzeczy, ostatni za ich kupno.

Do popełnienia napadu przyznał się w czasie rozprawy jedynie Całus, reszta twierdziła, że jest niewinna.

Sąd po dłuższej naradzie skazał: Całusa na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i na 8 lat przymusowych robót, Donicą, Nowicką i Woźniakową na pozbawienie wszystkich praw i na 8 miesięcy rot aresztanckich, Kowalską, Zalewską i małż. Jurasów na 3 miesiące więzienia, Kohna zaś na 3 miesiące więzienia lub 300 rb. kary.

(g) Wapaść obłąkanego. Dzisiaj rano, gdy jeden z księży w kościele św. Krzyża zajęty był spowiadaniem, zbliżył się do niego, jak później stwierdzono, jakiś obłąkany i oświadczywszy, że jest chory, usiłował w księdza uderzyć kamieniem. Spowiadający jednak wytrącił mu kamień, a publiczność zgromadzona w kościele oddała go w ręce strażnika, który chorego odprowadził do cyrkułu.

(g) Muzykalny złodziej. Onegdaj zgłosił się do d-ra Goldenberga, zamieszkałego przy ulicy Nawrot 38, jakiś młody, nieznanego mężczyzna z prośbą o pomoc lekarską.

Ponieważ doktora nie było w domu, służąca wprowadziła go do saloniku, służącego zarazem za poczekalnię i poprosiła by zaczekał, dodając, że lekarz niebawem nadejdzie.

Po dziesięciu minutach nieznanemu, nie czekając dłużej wyszedł, oświadczywszy służącej, że zgłosi się później.

Po odejściu młodzieńca i przybyciu lekarza zauważono w salonie brak skrzypiec, wartości 350 rb.

Widocznie nieznanemu przyszedł do przekonania, że na chorobę jego najlepiej mu pomogą słodkie tony drogocennych skrzypiec, wobec czego zabrał je ze sobą.

(x) Teatr „Casino“. Dzisiejszy nowy program przedstawia się wielce urozmaicony; przedewszystkiem zasługuje na uwagę dramat w 2 aktach Nick Winter w „Szajce asa treflowego“ i arcyzabawna komedia Maks Linder w roli żonkiewki, —dalej piękna natura Rio de Jainero. Komedia Pod miłym pantoflem w wykonaniu najpiękniejszej artystki Paryża i na zakończenie dziennik Pathe jak zawsze ciekawy ze względu na wypadki ważne w świecie.

(h) Z sądu. Sędzia pokoju V rewiru rozpatrywał onegdaj sprawę Karola Czecha, który, sprzedawszy F. Groserowej pół korca ziemniaków, nie tylko ich nie dostarczył, ale otrzymane za nie pieniądze przywłasz-

czył sobie. Sędzia skazał Czecha na 5 miesięcy więzienia.

(z) „Czułe“ małżeństwo. W domu przy szosie Rokicińskiej nr. 5, pomiędzy zamieszkałymi tam małżonkami B. powstała wczoraj gwałtowna sprzeczka, a następnie bójka, w czasie której wojownicza połowica otrzymała tak ciężką ranę w głowę, że musiano wezwać Pogotowie ratunkowe.

(p) Ślizgawica. Na ul. Cegielińskiej nr. 54, Maryanna Tomasz, 54-letnia żona robotnika, wskutek gołodzi upadła tak nieszczęśliwie, że złamała lewą nogę. Opatrzył ją lekarz Pogotowia.

(p) Otrucie z nędzy. W mieszkaniu krewnych, przy zbiegu ulic Pańskiej i Miłsza usiłował wczoraj otruć się kwasem octowym Ignacy R., 45-letni robotnik, bez zjedzenia i mieszkania. Lekarz Pogotowia w stanie ciężkim przewiózł go do szpitala Czerwonego Krzyża.

(z) Usiłowana kradzież. Do sklepu M. Leizerowicza, przy ul. Wolborskiej nr. 12, usiłowało włamać się ubiegłej nocy dwóch rzeźmieszków. Stróż domu zauważył jednak na czas amatorów cudzej własności i przytrzymał ich, oddał w ręce policji.

(z) Kradzieże. Z mieszkania Józefy Dolińskiej, przy ul. Spacerowej nr. 13, niewykryci dotychczas złodzieje skradli różne rzeczy wartości 139 rb. i gotówkę 118 rb. — W nocy z czwartku na piątek włamali się do sklepu tytoniowego Hersza Rappaporta nieznanymi złodziejami i skradli wyroby tytoniowe wartości 500 rb. Do mieszkania Abrahama Gnesika, przy ulicy Nowo-Zarzewskiej nr. 21, włamali się wczoraj złodzieje i skradli garderobę wartości 700 rb. — Ze sklepu Joscha Turkeltauba, przy ul. Głowackiej nr. 17, skradziono towar za 125 rb.

(a) Tkacze w Zgierzu. W poniedziałek nadchodzący w lokalu własnym przy ul. Sredniej, odbędzie się roczne ogólne zebranie stow. majstrów tkackich.

Głównym przedmiotem obrad będzie sprawozdanie z działalności tow. za rok zesły.

(a) Ze zgierskiego towarz. gimnastycznego „Bieg“. Naznaczone na jutro ogólne roczne zebranie członków tow. gimnastycznego „Bieg“ w Zgierzu, z przyczyn od zarządu niezależnych zostało odwołane.

Nowego terminu jeszcze nie naznaczono.

(a) Z Konstancynowa. Urząd gminy Konstancynów poczynił starania u władz o wyasygnowanie rb. 150 z funduszy powstałych z kar nakładanych przez sąd gminny 6 okręgu powiatu łódzkiego w celu pokrycia wydatków związanych z dzierżawą aresztu gminnego.

(a) Z Łęczycy. W niedzielę ubiegłą odbyła się w Łęczycy wielka doroczna zabawa członków straży ogniowej ochotniczej, w której wzięło udział kilkadziesiąt osób.

Ochocze tany przeciagnęły się do rana.

(a) Bójka w Radogoszczu. Wczoraj na ulicy Łagiewnickiej pod nr. 8, pomiędzy małżonkami Józefem i Maryanną N. a Romanem i Kazimierzem B. wynikła krwawa bójka, interweniowała policja. Sporządzono protokół w celu pociągnięcia uczestników bójki do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie spokoju publicznego.

(a) Wajechnianie. Na szosie Zgierskiej w Radogoszczu, na stromym spadku szosy dorozkarskiej, Józef Miterka z miasta Ozorkowa najechał na Stanisława Wróblewskiego z Łodzi, przyczem konie uległy silnemu pokaleczeniu, a wehikuł został uszkodzony. Przyczyną najechania było słabe podkucie koni i ślizgawica.

S Z T U K A.

(x) Teatr popularny. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dzisiaj wieczorem ukaże się po raz pierwszy efektowna sztuka w 5 aktach „Pani Walewska“ W. Gąsiorowskiego, z gościnnym występem p. J. Popławskiego, artysty teatru krakowskiego, który odtworzy postać Napoleona.

Jutro w niedzielę o godz. 3-ej po południu „Szpieg Bonapartego“ i „Wesoły dzień Napoleona“ (ceny zwyczajne); wieczorem o godz. 8¹/₂ po raz drugi „Pani Walewska“. W obydwóch przedstawieniach wystąpi gościnnie p. J. Popławski.

We wtorek „Żołnierz królowej Madagaskaru“ komedia.

(x) Teatr polski. (Cegielińska 63) Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dzisiaj sztuka Bernarda Shawa p. t. „Mezaliens“ po raz drugi.

W niedzielę o godz. 3¹/₂ po południu „Klub kawalerów“; wieczorem o godzinie 8¹/₂ „Mezaliens“.

Najbliższa premiera czwartkowa p. t. „Wiek miłości“, komedia Piotra Wolffa, jednego z najpopularniejszych dramaturgów francuskich, która

doznaje obecnie w Warszawie wyjątkowego powodzenia, obudziła i u nas wyjątkowe zainteresowanie.

Komedję tę wystawia p. Janusz Orliński, a obsadę tworzą panie: Gromnicka, Smochowska, Bachnerówna, Zielińska, Leszkówna i Morozowiczówna, oraz pp. Orliński, Rydzewski, Wiślański, Zbyszewski, Wirski, Kalinowski i Larewicz.

Wchodzi jednocześnie na repertuar głośna sztuka Henryka Rotschilda (miliardera paryskiego) p. t. „Rampa“.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 24 stycznia (P.) „Rossija“ donosi, że na posiedzeniu Rady ministrów rozważano wnioski komitetu organizacyjnego uroczystości 300-lecia panowania Domu Romanowów pod przewodnictwem ochmistra Bułygina, dotyczące ulaskawień, ulg i specjalnych zarządzeń, przy których pomocy byłoby rzeczą pożądaną upamiętnienie obecnego wydarzenia historycznego.

Jak się dowiaduje „Rossija“, Rada ministrów przyjąwszy do wiadomości wnioski wydziałów w tym względzie wypowiedziała się za upamiętnieniem tego wydarzenia historycznego mniej więcej w tych granicach, w jakich upamiętniono radosne wydarzenie narodzin Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowiczy Następcy Tronu.

Między innymi ulaskawienie ma być rozszerzone w części na osoby, na których ciąży kary i wyroki sądowe o charakterze karnym i politycznym.

PETERSBURG, 24 stycznia (wł.) Ministerium handlu zwołuje naradę dla omówienia sprawy wywozu mięsa rosyjskiego za granicę.

Według informacji lokalnych, południowe okręgi hodowli bydła mogą w zupełności zadośćuczynić żądaniom rynku rosyjskiego według cen normalnych, a oprócz tego wywieźć wielką ilość zagranicę.

PETERSBURG, 24 stycznia (wł.) Komisya budżetowa Dumy państwowej z powodu feryj świątecznych opóźniła prace nad budżetem, który w Dumie też ulegnie znacznemu opóźnieniu.

Komisya przystąpi do rozważenia budżetu w połowie lutego, a zakończy je w końcu czerwca. Z tego powodu minister skarbu Kokowcow opracował prowizoryum budżetowe na pół roku dla wszystkich ministerstw.

WIEN, 24 stycznia (wł.) Z Sofii donoszą, że rokowania bułgarsko-rumuńskie uległy zerwaniu.

WIEN, 24 stycznia (wł.) Z Konstantynopola telegrafują. Wszyscy ministrowie dawnego gabinetu zostali uwięzieni.

Minister wojny, Nazim-basza zabity został, jako zdecydowany przeciwnik komitetu młodotureckiego.

PARYŻ, 24 stycznia (wł.) Z Londynu telegrafują: Delegaci tureccy otrzymali telegraficzne wezwanie ze strony nowego rządu, aby natychmiast powrócili do Konstantynopola.

WIEN, 24 stycznia (wł.) „Wiener Allgem. Ztg.“ przynosi sensacyjną wiadomość, że pomiędzy mocarstwami trójporozumienia zawartą została już przed kilku tygodniami tajna umowa, mocą której, na wypadek wznowienia kroków wojennych, Azja Mniejsza zostałaby zajęta i podzielona na trzy części.

Ta sama gazeta informuje, że wrazie wojny akcja przeciw Azji Mniejszej rozpocznie się natychmiast od strony północnej.

BIAŁOGROD, 24 stycznia (wł.) Otrzymano tu autentyczne wiadomości, że nad rzeką Driną Austria gorączkowo koncentruje znaczne siły wojskowe i duże zapasy amunicji.

RZYM, 25 stycznia (P.) Pancernikom „San Marco“ i „Piza“ rozkazano odpłynąć na wody tureckie.

LONDYN, 24 stycznia (wł.) Delegat bułgarski, Danew, oświadczył: Najbliższym skutkiem wypadków w Konstantynopolu będzie natychmiastowe wypowiedzenie zawieszenia broni.

BERLIN, 24 stycznia (wł.) Berlińskie koła urzędowe uważają sytuację międzynarodową za bardzo poważną. Według przeważającej opinii, mocarstwa winny obecnie poczekać na odpowiedź nowego rządu na notę zbiorową mocarstw.

POZNAN, 24 stycznia (wł.) „Kuryer Poznański“ donosi, że dziś przed południem przeszedł pomocnik firmy „Winiewicz“, p. Józef Pawlak, poza ogrodzenie pomnika Mickiewicza, aby tam przeczytać napisy na wstęgach wieńców, złożonych przedwczoraj. Zaledwie tam stanął, podszedł do niego policyant i zawezwał go do natychmiastowego usunięcia się stamtąd. Pawlaczek oświadczył, że uczyni to skoro przeczyta napisy i że postępowanie policyanta jest bezprawne; na to podszedł drugi policyant i aresztowali Pawlaczka, poczem odprowadzili go do głównego zarządu policyjnego. Zaznaczyć należy, że grunt, na którym znajdował się Pawlaczek, jest własnością parafii św. Marcina. W policyi zanotowano jego imię i nazwisko i powiedziano, że reszta się znajdzie.

LWÓW, 24 stycznia (wł.) W kołach tutejszych twierdzą, że w lutym odbędą się wielkie manewry w Galicyi Wschodniej.

KRAKÓW, 24 stycznia (wł.) Strajk robotników gazowych trwa dalej; wszystko jednak jest spokojnie.

BERLIN, 24 stycznia (wł.) Interpelacya Koła polskiego w sprawie wyłączenia wniesiona będzie jutro, a pod obrady przyjdzie w środę.

KONSTANTYNOPOL, 24 stycznia (wł.) Zamordowanie Nazima-paszy, które mogłoby spokojne i celowe postępowanie Talat-beja i Enver-beja zdyskredytować, jest winą adyutantów Kiamila-paszy i Nazima-paszy. Enver-bej i Talat-bej wyraźnie postanowili, aby nie przelewać krwi, gdy jednak adyutanci Nazima-paszy strzelali do Enver-beja i jego towarzyszy w okna, odpowiedziano ogniem, przyczem Nazim-pasza padł trupem, dopiero po trupie jego Enver-bej zdołał wtargnąć na salę pałacu Wys. Porty. Oprócz tego zajścia porządek nie został nigdzie naruszony; w całym mieście panuje spokój. Zmiana gabinetu jest dziełem armii, która żąda bezwarunkowo wojny i która woli dalsze prowadzenie wojny niżeli pokój.

KONSTANTYNOPOL, 24 stycznia (wł.) Według gazety; „Terdiumani Hakikat“ komendant Adrianopola Szukri-pasza wysłał do dawnego gabinetu telegram, w którym oświadcza, że gdy dowiedział się, że Adrianopol ma być oddany postanowił oddalić ludność, a następnie zwrócić lufy armat przeciwko miastu, aby je zupełnie zburzyć, poczem przedrzeć się przez wojska nieprzyjacielskie i dążyć do Konstantynopola. Rada ministrów właśnie telegram ten omawiała, gdy nastąpiła zmiana gabinetu.

KONSTANTYNOPOL, 24 stycznia (wł.) Nowe ministerium pod przewodnictwem Machmud-Szeffeta-paszy jest już utworzone; Izef-pasza, który miał objąć tekę ministra spraw zewnętrznych, odrzucił propozycję, Machmud-Szeffet-pasza jest wielkim wezyrem i ministrem wojny, Said-Walin-pasza — prezydentem rady państwa, Adil-pasza — ministrem spraw wewnętrznych, Mukdar-pasza — zawiadowcą ministerium spraw zagranicznych, Tuell-Tulu-Machmud-pasza — ministrem marynarki, Ryaab-pasza — ministrem finansów, Bazarya-Effendi — ministrem przemysłu, Kutgo-Walak — ministrem robót publicznych, Naiki-bej — ministrem stanu, Djeloi-bej — ministrem handlu, Ostgen-Effendi — inspektorem i ministrem poczty.

KONSTANTYNOPOL, 24 stycznia (wł.) Pod czas wczorajszych zaburzeń 12 osób zostało rannych. Wiele osób aresztowano.

BERLIN, 24 stycznia (wł.) Gazety tutejsze wieczorne omawiają rewolucję w Konstantynopolu. „Lok. Anz.“ powiada, że nowe ministerium nie zechce od razu prowadzić wojny, lecz zasadniczo pragnie pokoju, chociaż pod innymi warunkami. Piszą dalej, że tylko zgodna, jednolita Europa może zapobiedz wojnie. W kołach dyplomatycznych panuje mniemanie, aby mocarstwa wysłały do zatoki Beżika przy wejściu do Dardanelów swoje okręty. W Paryżu podzielają to zdanie. Niemcy, które sprzeciwiały się użyciu groźby, w nocy, powinny teraz przyłączyć się do wspólnego kroku, pomimo swego dawniejszego stanowiska. Pojawia się znowu myśl, aby mocarstwa powierzyły Rosji mandat europejski, w Paryżu zapatrują się jednak na to, że taki mandat nie byłby obecnie na miejscu. Państwa bałkańskie byłyby przeciwne temu, gdyż wyglądałoby to, jak gdyby prosiły Rosję o pomoc.

RZYM, 24 stycznia (wł.) Celem obrony przed anarchicznym stosunkiem w Konstantynopolu powinna Europa wysłać swoje wojenne okręty do Bosforu, tak twierdzą tutaj w kołach politycznych.

KONSTANTYNOPOL, 24 stycznia (wł.) O zajściu w Konstantynopolu donoszą następujące szczegóły; kiedy Enver-bej wtargnął do pałacu W. Porty, ministrowie usiłowali telefonicznie wezwać wojsko i policję, straża nie czyniły żadnego oporu. Dyrektor kolei Huguenit znajdował się w pierwszym dragomanem w pałacu; minister Nazim-pasza został w jego oczach zastrzelony. Pozostali ministrowie widząc, co się dzieje, byli przerażeni, tylko Kiamil-pasza i Noradungian zostali obojętni i nie stracili zimnej krwi. Enver-bej po przyjeździe do pałacu zażądał od nich natychmiastowej dymisji; po otrzymaniu od nich próśb o dymisję udał się do sultana, po powrocie wyszedł do tłumy i zakomunikował, że wielkim wezyrem został zamianowany Machmut-Szeffet-pasza, a generalissimusem Isel-pasza. Po tem oświadczeniu tłumowi Enver-bej udał się powtórnie do sultana.

KONSTANTYNOPOL, 24 stycznia (wł.) Noc ubiegła spokojnie. Około południa Buchcawbej i Talatbej odwiedzili wszystkich ambasadorów i zawiadomili o dokonaniu zmiany gabinetu. W imieniu wielkiego wezyra przyrzekli, że spokój będzie w całym mieście utrzymany.

KONSTANTYNOPOL, 24-go stycznia (wł.) W Konstantynopolu panuje spokój, silne oddziały przeciągają przez miasto. W mieście panuje radość i entuzjazm. Żadna z gazet miejscowych nie wyszła.

LONDYN, 24 stycznia (wł.) W tutejszych kołach tureckich zmiana gabinetu nie wywołała żadnego zdziwienia. Tureccy delegaci oświadczyli, że nie są wcale tem zdziwieni i że bezustannie przestrzegali Greya i wskazywali na to, że wybuch rewolucji jest nieunikniony, skoro mocarstwa nakłaniały Turcję do oddania Adrianopola. Koła tureckie w Londynie są zdania, że całe stanowisko mocarstw było jednocześnie cyniczne i głupie. Obecny gabinet jest wyrazem wzburzonej woli ludności. Pomiedzy delegatami państw bałkańskich nie było jednolitego zapatrywania, nadzieje, jakie delegaci państw bałkańskich mieli do niedawna w sprawie zawarcia pokoju, znikły w tej chwili. Danew oświadczył, że zawieszenie broni zupełnie wypowiedziane. Gazeta „Dayli-grafik“ pisze, że Turcy stają z zapaloną pochodnią w magazynie prochu. „Dayli-Mail“ również jest b. pesymistycznie usposobiona. „Dayli Chronicle“ oświadcza, że Kiamil pasza działał w porozumieniu z Enverbejem i pisze, że następstwem tego będzie atak bułgarów na Adrianopol. Gdyby mocarstwa europejskie były zgodne, wysłałyby kilka okrętów do Konstantynopola i usmierzyłyby burzę w zarodku; niema się go na Turcję oglądać, a polityki tureckiej nie można mierzyć miarą europejską. W każdym wypadku jest konieczne, aby zburzyć spekulacje nowego gabinetu tureckiego na poważnienie i wywołanie niezgody wśród mocarstw.

PARYŻ, 24 stycznia (wł.) W wielu kołach paryskich panuje zdanie, że teraz Rosya powinna zacząć energiczną akcję.

LONDYN, 24 stycznia (wł.) „Matin“ donosi z Londynu: w kołach delegatów państw bałkańskich panuje zdanie, że Rosya powinna wysłać swoje okręty do Dardanelów i wysadzić wojska w Tracji, co wywarłoby na Turcję pożądaną skutek. Delegaci bałkańscy życzą sobie tego, ponieważ sojusznicy są już przy końcu swoich sił. Rosya powinna przypilnować swoich interesów. Przedewszystkiem chodzi o uratowanie całej słowiańszczyzny od knciwań niemieckich, ukrywających się poza parawanem polityki tureckiej.

BUKARESZT, 24 stycznia (P.) Geszow oświadczył korespondentowi pisma rumuńskiego „Uniwersul“, że Bułgaria raz na zawsze wyzbyła się widoków na Dobrudżę, wobec czego obowiązkiem publicystów rumuńskich jest współdziałanie w kierunku jaknajszybszego przywrócenia stosunków przyjacielskich między obu krajami.

KONSTANTYNOPOL, 24 stycznia (P.) Nowy gabinet zgromadził się na posiedzenie dla zredagowania noty z odpowiedzią dla mocarstw.

LONDYN, 24 stycznia (P.) Dokonany w Konstantynopolu zamach stanu wywarł w Lou-

ś. † p.

Z Sowińskich Marya Gabinowska

opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 24 stycznia, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb nastąpi w niedzielę dnia 26-go z mieszkania ul. Rzgowska № 151 o godz. pół do 3-ej po południu. Nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego w Nowych Chojnach odbędzie się o 9-ej rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w najgłębszym smutku

296

Mąż, dzieci i rodzina.

ś. † p.

Józefa z Piotrowskich Hoffmann

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 24 stycznia, przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz katolicki na Zarzawie odbędzie się w niedzielę 26. o g. pół do drugiej, z domu przy ul. Staro-Zarzawskiej 45.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół w nieutulonym żalu

298

Rodzina.

KONKURS.

Pragnąc uczynić „Przegląd Pożarniczy“ pisemem poczytnym w najszerzych szeregach strażackich i tą drogą połączyć artykuły fachowe z treścią lżejszą, redakcja tego pisma postanowiła, z braku w naszej literaturze utworu literackiego, osnutego na życiu wewnętrznym straży ochotniczych, ogłosić konkurs na nowelę lub opowiadanie na warunkach następujących:

1) Treść utworu, pisanego wierszem lub prozą, ma być zaczerpnięta z życia i stosunków ochotniczych straży ogniowych na prowincji z uwzględnieniem ich zadań etycznych i kulturalnych.

2) Utwór winien być nie mniejszy nad dwa tysiące wierszy drukowanych.

3) Rękopis, czytelnie napisany, powinien być bezimienny i zawierać zamiast podpisu jedynie obrane godło lub pierwsze litery imienia i nazwiska autora. W dołączonej natomiast do rękopisu zapieczętowanej kopercie winien autor podać obok godła swego również i nazwisko z adresem zamieszkania.

4) Rękopis z załączeniem nazwiska w kopercie zapieczętowanej, jak wyżej nadsyłać należy pod adresem p. Bolesława Chomicza do redakcji „Przeglądu Pożarniczego“ (Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 7) najpóźniej 15-go kwietnia r. b.

5) Za utwór, uznany przez sędziów za najlepszy pod względem treści i formy, przyznana będzie jedna nagroda w sumie rb. 150.

6) Utwór nagrodzony przechodzi na własność redakcji „Przeglądu Pożarniczego“.

7) Co do utworów innych, nadesłanych na konkurs i wyróżnionych przez sędziów, redakcja zastrzega sobie prawo pierwszeństwa nabywania na własność i druku w „Przeglądzie Pożarniczym“.

8) Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najpóźniej dnia 15 maja r. b.

9) Skład osobisty sędziów konkursu będzie podany w czasie najbliższym.

Z WARSZAWY.

* Hojne zapisy.

Zmarły onegdaj ś. p. Józef Pobóg Krompocł zapisał na Pogotowie ratunkowe warszawskie 68,724 rb., ponadto poczynił i inne zapisy.

— Zmarła wczoraj w Warszawie Zuzanna z Miedzińskich Wszeborowa, wdowa po lekarzu szpitala Dzieciątka Jezus, zapisała na kasę wsparcia wdów i sierot przy warszawskim Towarzystwie lekarskim rb. 30,000, na Towarzystwo naukowe warszawskie rb. 10,000 (zapis ten obciążony został dożywociem), na przytułek św. Franciszka Salezego rb. 8,400.

Wraz ze skósem Zuzanny Wszeborowej Pogotowie ratunkowe wchodzi w posiadanie kwoty rb. 10,000, zapisanej przez zmarłego doktora Wszeborę, obciążonej dożywociem na rzecz obecnie zmarłej jego małżonki.

Z KROLESTWA.

Fatalny skok. Na przejeździe pod stacją Miechów usiłował wskoczyć do idącego pociągu osobowego 50-letni Stanisław Budis tak niefortunnie, że upadł, rozbijając sobie śmiertelnie głowę. Ze słabymi oznakami życia przewieziono go do szpitala miejskiego w Miechowie.

Z LITWY I RUSI.

Ucieczka kasyera. Kasyer dzierżawcy młyna w Czartoryi, w powiecie włodzimierskim, w gubernii wołyńskiej, Aleksy Kriepczuk, lat 21 liczący, przywłaszczył sobie z kasy młyna 5,000 rb. i zbiegł. Dotychczas nie odszukano go. Istnieje przypuszczenie, że zbiegł on za granicę.

Z dzielnic polskich.

ZE LWOWA. Galicya a wystawa kijowska. Komitet, który zawiązał się tu pod przewodnictwem marszałka krajowego hr. Gołuchowskiego, w celu obesłania kijowskiej wystawy jubileuszowej, rozwiązał się, gdyż z powodu braku subwencji zgłosiło się zaledwie kilkunastu wystawców galicyjskich. W wystawie wezmą udział zdrojowiska galicyjskie.

— **Budżet krajowy.** Wydział krajowy ustalił na dzisiejszej sesji budżet krajowy na r. b. Z powodu braku funduszy wykreślono 250,000 koron (100,000) rb. subwencji na cele oświatowe.

Z KRAKOWA. O teatr krakowski. Związek polskich artystów dramatycznych wnosi stanowczo ofertę o dzierżawę teatru miejskiego. Członkowie Związku oświadczają, że w razie odrzucenia tej oferty żaden z nich nie przyjmie stanowiska w teatrze krakowskim.

Z POZNANIA. Demonstracja. Z Poznania donoszą następujące szczegóły o rozwiązaniu tam zgromadzenia polskiego i wynikłych stąd demonstracjach: Onegdaj wieczorem, podczas uroczystego obiadu w wielkiej sali Bazaru polskiego, gdy zaczęto wygłaszać toasty, wkroczyła policja z komisarzem Boemerem i mimo protestu gospodarza zebrania, Rzepeckiego, który tłumaczył, że zebranie odbywa się w kole zamkniętym, spisała nazwiska wszystkich obecnych, w liczbie przeszło 500. Gdy następnie zabrał głos Rydlewski i powitał zebranych uczestników, komisarz zażądał opróżnienia sali. Uczestnicy zebrania odmówili temu, poczem policja przymocowała wydalita zebranych na ulicę. Publiczność odpowiedziała na gwałt pieśniami narodo-

wemi. Na ulicy zebrał się wkrótce tłum ludzi, który policja również zaczęła rozpraszać. Część uczestników udała się pod pomnik Mickiewicza i zaczęła śpiewać pieśni polskie. Policja i żąd wyparła zebranych.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu Kuzitowiczowi. Zupelnie slusne są Sz. Pana uwagi. Administracya jednakże nie może dojść, z czyjej winy brak wpływów za prenumeratę. Natarła w ostatnich dniach na roznosicieli, ci zaś zastaniają się wymówkami, że wogóle przedpłaciciele z opłatą zwlekają, utrzymując, że chcący nie zalegać z przedpłatą, dopominaliby się w administracyi o kwity, lub tam pieniądze wnieśli, będąc kilkakrotnie w ciągu miesiąca w mieście.

Poleciłismy administracyi zastosować się do slusznego żądania Szan. Pana.

O F I A R Y.

Dla tulającej się córki generała Sowińskiego.

Bronikowska 3 rb.

Dla robotników pozbawionych pracy.

(Do uznania Red. „Rozwoja“)

Zebrane na przedstawieniu „Jasełek“ w szkole p. H. Bunclerówny w Widzewie 14 rb.

Za samowolną przeróbkę rur gazowych w mieszkaniu swoim przy ul. Nowomiejskiej 18, składa jako karę Czernilewski 3 rb.

Jan Batecki 50 k., Zimowski 55 k.

Stopczyk 30 k.

Dla sparaliżowanej szwaczki Słoczyńska.

F. Waltowa 1 rb.

Dla robotników bez pracy.

(Do rozporządzenia Komitetu obywatelskiego).

Ksawery Czaplinski 1 rb.

Na powrót zesłańca Gutkowskiego.

Z. Berkowski 1 rb., P. Szwengreber 50 k., J. Berkowska 50 k., F. Stefańska 30 k.

Zebrane przez uczniów 4-kl. Szkoły Handlowej 4 rb. 65 k.

Dla robotników pozostających bez pracy.

(Dla najbiedniejszych rodzin)

Od pracowników łódzkich elektr. kolejek podjazdowych, wydziału mechanicznego remizy zgierskiej 8 rb. 20 kop.

ROŻNE WIESCI.**STACJE TELEGRAFU BEZ DRUTU.**

Niemiecka „Verkehr. Ztg.“ podaje ciekawą statystykę rozwoju telegrafu bez drutu.

W międzynarodowym biurze dla telegrafii bez drutu w Bernie zapisanych jest 1740 stacji telegrafów iskrowych. 1482 stacje znajdują się na pokładach okrętów. Najwięcej stacji posiada Anglia, bo 693. Na drugim miejscu znajdują się Niemcy, które posiadają 280 stacji, dalej Francja 217, Włochy 151, Holandia 59, Japonia 30, Rosja 171.

LOS 50-LETNICH MEŻCZYŹN.

Meżczyzna 50-letni dzisiaj w życiu kupieckim i gospodarczym ciężko walczyć musi o swą egzystencję. Jest faktem niezaprzeczoną, że w tym wieku o ile tylko można, usuwa się go z zajmowanego stanowiska, a podobne stanowisko później oczywiście trudno mu osiągnąć. Ustępować muszą młodszym.

Prasa niemiecka, zajmując się tą sprawą, alarmuje opinię publiczną, wskazując na niewłaściwość takiego postępowania z 50-letnimi. Różni znani profesorowie i wybitni kupcy wskazują na to, że szkoda urzędnika 50-letniego pozbawiać chleba i pracy, bo w zawodzie swym właśnie w tym czasie dochodzi do szczytu swej doskonałości i doświadczenia.

Dla łatwiejszego dopięcia celów przy załatwianiu interesów,

trzeba nauczyć się języków nowożytnych.

Co pomyślicie o kupcu, zachwalającym swój towar w języku dla was obcym? Jeżeli nie znacie języków nowożytnych, nie możecie dokładnie porozumieć się z cudzoziemcem. Szkoła Berlitz'a oferuje Wam wszystkie udogodnienia, aby zapobiedz niezajomości języków.

- 1-o Metoda nauczania łatwa i praktyczna.
- 2-o Nauczyciele doświadczeni, mający wymowę doskonałą.
- 3-o Kursy zbiorowe.
- 4-o Lekcje oddzielne udzielane bądź to w szkole, bądź to w mieszkaniu ucznia.
- 5-o Cena przystępna dla wszystkich.

Kursy Berlitz'a

Nowy Rynek 2. Telef. 10-63.

Zapisy przyjmuje się codziennie od 10 rano do 10-ej wieczorem.



Nowość!

Nowość!



Pierwszy raz w kraju

WYPUŚCILIŚMY NA ŻĄDANIE P. P. PALĄCYCH Z WYBOROWYCH I WYSOKICH
GATUNKÓW TYTONIU NOWY GATUNEK HYGIENICZNYCH PAPIEROSÓW

10 szt.
6 kop.

„LENA”

5 szt.
3 kop.

które zaopatrzyliśmy jedynym w Rosji i opatentowanym za № 9598 filtrującym
preparatem, oczyszczającym w szelkie szkodliwe dla zdrowia właściwości nikotyny.
Skuteczność preparatu, będącego wyłączną własnością naszej fabryki, stwier-
dzona została naukowymi doświadczeniami.

255

Tow. A. N. Bogdanow i S-ku w Petersburgu.

„Biały Dwór”

Sanatorium dla
nerwowo i umy-
słowo chorych w
Targówku pod
kierownictwem specjalisty D-ra Stanisława Dere-
sza. Opłata od 1 rb. 50 kop. do 2 rb. 50 kop.
dziennie. Praga — rogatka Stalowa — Targówek,
tel. 277—00. 225

Księgarnia „Przeglądu Katolickiego,”
Łódź, św. ANDRZEJA № 3.

„KU PRAWDZIE”

powieść z pierwszych czasów chrześcijaństwa, bogato
ilustrowana. Rzecz dzieje się w Pompei. 195

Pieśni
Tadeusza Joteyki

na jeden głos z tow. fortepianu:

1. Wiosna, 2. „Mów do mnie”, 3. Limba, 4. Król
w Thuli (ballada). 5. Przed nocą, 6. Moja królowna.

Duety z towarzyszeniem fortepianu:

1. „Noc taka jasna” (barkarolla) 2. „Wstań pieś-
nił” wyszły z druku nakładem firmy L. Idzikow-
skiego i są do nabycia w większych księgarniach
i składach nut.

1905

Najlepszy tylko firmy

Dom. Co Bellardi & Co
Turin.

Dr. M. Rejt

Średnia № 5.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczoplcio-
we i kosmetyka lekarska. Leczenie sypilis Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródzylne). Leczenie
elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym.
Godziny przyjęć: od 9—1 i od 4—8; w niedziele od 9—2
po południu. Dla Pań osobna poczekalnia. 3727

DROBNE OGŁOSZENIA.

AIAIAIA! Nauczycielka z mu-
zyką, językiem fran-
cuskim otrzyma bardzo korzyst-
ną posadę (do Rosji) Biuro Lud-
wiskiej Piotrkowska 109, par-
ter. 625-3-2

AIAIAIA! Pierwsza szkoła reko-
nducyjna dla kobiet
nagrodzona wielkim złotym me-
dalem na wystawie rzemieślni-
czej w Łodzi A. Krowickiej i L.
Jasińskiej, ul. Karoia 16. Zapis
uczenia codziennie od 5—6 pop.
oprócz niedziel i świąt. Szkoła
wydaje świadectwa z prawem
szkol rekonducyjnych w War-
szawie. 5005r—s

AIAIAIA! Profesorów na godziny
nauczycieli z obcemi
językami i muzyką, angielski, fran-
cuski, niemiecki, freblanki, bony z
szyciem, gospodynie z dobrmi
świadectwami, poleca biuro nau-
czycielskie, Adamowiczowej, ul.
Piotrkowska nr. 105. 124-4sw-5

AI Wielki wybór urządzeń ku-
chennych stylowych w za-
kładzie stolarskim St. Strzelec-
kiego, ul. Orła № 25. 600-12-wc2

AI Meble salonowe, ze stoło-
wego, sypialnego oraz szafy
do ubrania, łóżka, materace,
lustra, biurko, garderoba z lu-
strem, lampy, obrazy, otomane,
slupy, etażerkę, ekrany, zegar,
wyjeżdżając sprzedam za bez-
cen, Pańska 54 m. 1. 565-4-4

AI Meble z powodu nagłego wy-
jazdu muszą być dziś sprzede-
ne salonowe, stolowe i sypial-
ne oraz szafy do ubrania lampy,
obrazy, lustro, biurko, ekran,
Nowo-Cegielniana 6—7, front.
564-4-4

AI Wyjeżdżam do Kijowa sprze-
dam tanio łóżka żelazne z
widokami, tremo, otomane, szafę,
bielizniarkę, stół, krzesła, zegar,
gramofon, maszynę, komodę, Ro-
kocińska № 7 m. 8, stróż wska-
że. 679-1

AI Z powodu wyjazdu rozsprze-
dam za bezcen: kredens, stół,
krzesła, szafę, otomane, łóżka,
materace, umywalnię, bielizniar-
kę, biurko, tualetę, slupy, zegar,
gramofon, maszynę, Konstancy-
nowska 33 m. 14. 677-1

AI Meble wyprzedam tanio wy-
jeżdżając: garnitur salonowy,
tremo, slupy, ekran, tualetę, oto-
mane, szafę, łóżka, materace,
umywalnię, bielizniarkę, kredens,
stół, krzesła, gramofon, maszynę,
Piotrkowska 192 m. 5. 678-1

AI Meble z trzech pokoiów i
maszynę nożną sprzedam ta-
nio, Południowa 24—14. 676-3*-1

AI Otomany gotowe materace,
leżanki, garnitury, wyściela-
ne krzesła dębowe, fotele, wy-
przedają najtaniej, Rozwadowska
14, tapicer. 675-1

AI Łóżko, otomane, biurko, tre-
mo, stół, bielizniarkę, szafę,
krzesła, łóżko z materacami, ze-
gar, slupki rozprzedam za bez-
cen, Długa 14—34, oficyna. 653-4-1

Budka z węglami i ogrodem do
sprzedania, ul. Pusta nr. 2.
656-2-1

Byty rządcą rolny z długoletnią
praktyką, lat 36, poszukuje
posady gospodarza w fabryce
lub też miejsce ekspedytora w
takowej. Dobre referencje na
życzenie przedstawie. Oferty
w Rozwoju „L. L. T.” 491-2-2

Chicę sprzedać 3-ch piętrowy
dom, albo pożyczyc 8 tysięcy
na 1 № hipoteki. Oferty w Roz-
woju pod „3-ch piętrowy”
506-3*-3

Ciepłe mieszkanie z 3-ch pokoi,
kuchni, wygód, wanny, z urzą-
dzeniem gazowym odnajmę za-
raz z powodu wyjazdu. Andrze-
ja 44 m. 24. 651-3-1

Do sprzedania zaraz pralnia w
dobrym punkcie z powodu
wyjazdu, ul. Zawadzka nr. 41
(Bałuty). 641-2s-1

Dom o 2-ch mieszkanie przy
szosie Łagiewnickiej za 1500
rubli. Wiadomość w sklepie u
Frankowskiego. 657-2-1

Do sprzedania z powodu wyjaz-
du magiel, kredens i różne
rzeczy, ulica Sikawska № 25 m.
1. 527-2*-2

Do wynajęcia 1 sklep i pokój
z kuchnią na 1 piętrze, Gu-
bernatorska 51. 581-3-3

Dwa pokoje umeblowane z wy-
godami, drugie piętro, front,
do wynajęcia, Benedykta 10 m.
19. 510-5pts-3

Do sprzedania sklep, wiadomość
w sklepie ul. Miłsza № 30,
650-3-2

Filia piekarska do sprzedania.
Wiadomość: szosa Pabianic-
ka 28, piekarnia. 651-3*-1

Filia piekarska do sprzedania
z powodu wyjazdu, Widzew-
ska 158. 622-3*-1

Gramofon salonowy 50 utworów
sprzedam, 20 rubli, Wólczają-
ska 97-30. 125-10-9

Gospodyni-kucharka, potrzebna
do bufetu na stacji Łódź-fab-
ryczna. Świadectwa wymagane.
566-2s-2

Kawiarnia do sprzedania w Pa-
bianicach, ul. Nowa nr. 3.
650-3-1

Gospodarka do sprzedania w
Pabianicach przy stacji ko-
lejowej. Wiadomość: Łódź, ulica
Zielona № 40, w sklepie. 672

Katna 34, wiadomość u Szmo-
landa, od 1 kwietnia do wy-
najęcia mieszkania pojedyncze
i dubeltowe tanio. 653-3sw-1

Kupię interes przewozowy (rol-
wagi) z dobrą klientelą. Oferty
proszę złożyć w administra-
cji Rozwoju „W. P.” 552-3sw-3

Kawiarnia do sprzedania z bi-
lardem tanio, byle zaraz. Wia-
domość: Przejazd № 78 m. 42.
592-3-3

Lód do sprzedania zaraz. Wia-
domość u właściciela, ulica
Nowaka № 32/34. 577-3-3

Młody człowiek, 3-kl. wykształ-
cent, władający dobrze je-
zykami: polskim i rosyjskim z 4
letnią pracą sekwestrata miej-
skiego, mogący złożyć 500 rubli
kaucyi, poszukuje jakiegokolwiek
posady. Oferty: Rozwój „B. B.”
516-3*-3

Maszynę bębnową i pierście-
niową za 12 rubli, sprzedam,
ulica Złota № 5 m. 47. 471-3s-2

Mieczarnię, wydającą obiady z
całym urządzeniem z 2 bi-
lardami, sprzedam tanio, byle
zaraz z powodu wyjazdu, Skwe-
rowa 8. 507-3cs-3

Magle do sprzedania, ulica Ale-
ksandryjska 25. 684-1

Mamka wiejska ze świeżym po-
karmem zaraz do umiesz-
czenia, ulica Wólczajska № 15
m. 5. 671-2-1

Magle do sprzedania w dobrym
punkcie, ul. Rzgowska 78,
666-2-1

Magiel do sprzedania w dobrym
punkcie, ul. Krucza № 30.
667-1

Magiel do sprzedania na mia-
sto, ul. Cegielniana nr. 57.
642

Magiel do sprzedania, ul. Pro-
myka nr. 16 (na Kozinach).
659

Na 1-szy numer hipoteki po-
trzeba 1000 rubli. Oferty w
„Rozwoju” pod literami A. J.
645-2-1

Okazyjnie do sprzedania, łóżka
żelazne z materacami ul. Gra-
bowa 32 w sklepie. 481-3cs-5

Ogrodnik poszukuje posady, zna
się na kwiatkach, owocach i
warzywach. Oferty w Rozwoju
„Ogrodnik” 580-4-3

Prosby, sprawy karne, apelacje,
kasacje, kontrakty, paszporty
zagraniczne. Dawid Maków, Wi-
dzewska 38. 665

Poszukuję posady w składzie
aptecznym w celu ukończe-
nia praktyki. Świadectwa na żą-
danie. Łaskawe oferty pod „Ap-
teczny” w administracji Rozwo-
ju” 601-3-3

Przyjmę panią przyzwoitą na
mieszkanie, Zielona 26 m. 3.
609-3-5

Poszukuje skromnie umeblowa-
nego pokoju w okolicy Gór-
nego Rynku. Oferty w admini-
stracji Rozwoju pod „X. X.”
597-2s-2

Potrzebna zdolna kucharka na
stałe. Bez świadectw nie zgła-
szać się, Andrzej 7 m. 14.
686-1

Pianina 2 używane, oraz nowe
gramofony, płyty, na raty, skład
Chodkowskiego, Mikołajewska
25. 680-2w-1

Poszukuję posady, kasjera, in-
kasanta, magazyniera i t. p.
Na żądanie 1,000 rb. kaucyi. Ła-
skawe oferty pod „1000” do Roz-
woju. 685-2w-1

Potrzebny chłopiec podręczny,
modelarnia drzewna, Słowia-
ńska № 8, 1 piętro. 675-1

Potrzebny chłopiec do terminu,
pierwszeństwo z prowincyi,
Rozwadowska 14, tapicer. 674

Powóz i karetta na jednego ko-
nia na gumach mało używa-
ne i bryczki na gumowych i że-
laznych kołach, prelotka na pe-
tersburskich resorach i osiach
do sprzedania. Wiadomość Ceg-
ielniana 62 w lakierni. 482-2s-2

Przebiegna posiadłość 10 mor-
gowia 3 wiorsty od Łodzi,
przeszło 1000 drzew owocowych
zabudowania gospodarskie in-
wentarz żywy i martwy sprze-
dam lub zamienie. Blizsza wia-
domość: Zawadzka № 10, Nie-
mierski. 489-2s-2

Potrzebny uczeń do fryzjera,
Zgierska № 64. 612-3-2

Potrzebna sklepowa do sklepu
rzeźniczego obeznana w tym
fachu. Wiadomość: Średnia 59,
umiejająca po niemiecku. 585-3-3

Poszukuje panią lub męż-
czyzn na mieszkanie, Andrze-
ja 53 m. 30. 569-3-3

Potrzebny starszy człowiek skro-
mnych wymagań posiadający
znajomości buchalterii, kores-
pondencji. Praca biurowa i na
mieście. Pensa z prowizją.
Oferty sub. Elektryczność w ad-
ministracji Rozwoju. 558-cs3-3

Potrzebni: stangret (żona por-
tyerka). Świadectwa długo-
letnie konieczne; także chłop-
cy do 16 lat. Nowo 5 (róg Prze-
jazd). 692

Potrzebny chłopiec i uczeń do
piekarni. Cukiernia, Zgier-
ska 24. 655

Pies duży, biały, przybłąkał się.
Odebrać można za zwrotem
kosztów, Przejazd 22 m. 16.
648-2-1

Panią poszukuje miejsca
ekspedientki, kasyerki lub
bufetowej w cukierni, mleczarni
lub sklepie galanterijnym. Oferty
w „Rozwoju” pod lit. „H. S.”
646-2w-2

Przyjmę mężczyznę na miesz-
kanie, Kamienna nr. 5, w ma-
glu. 644

Pokój umeblowany 10 rb. do
wynajęcia Juliusza 42, 1 pię-
tro, front, blisko Przejazdu.
640-3ps-1

Potrzebny uczciwy chłopiec do
18 lat, 4-klasowe wykształ-
cenie. Zgłoszenia z rodzicami i
podaniem referencji osób po-
ważanych, Nowa 5. Niedziela od
1-2 po poł. 660

Piwniarnia z rzeźnictwem do
sprzedania. Wiadomość: Gra-
bowa 25. 636-3wc-1

Potrzebna prasowaczka na 2-3
dni w tygodniu, ulica Lipowa
nr. 6. 652

Potrzebny jest kucharz lub ku-
charka do kawłarni, Space-
rowa 37. 650-2-1

Przyjmuje wszelkie roboty haf-
ciarskie i ręczne robotki i
wycieczki takowych, Zofia, Dłu-
ga 10 m. 6. 615-3ps-1

Sprzedam rolwagę prawie nową.
Kupię także okragłe, Nowa
nr. 5 (róg Przejazd). 661

Sklep z mieszkaniem lub poje-
dyńczo do wynajęcia zaraz
ul. Andrzej 55. 664

Sklep kolonialny w dobrym pun-
kie z powodu choroby zaraz
do sprzedania. Wiadomość Ale-
ksandrowska nr. 115. 639-3-1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny
do sprzedania z powodu choro-
by, ul. Długa 10, róg Konstancy-
nowskiej. 599-3-3

Sklep sprzedam tanio byle za-
raz z powodu bardzo lichego
zdrowia. Ulica Nizka № 8, przy
Szosie Rokocińskiej. 602-3-3

Sklep spożywczy z powodu zmia-
ny interesu sprzedam, Żelaz-
na 7. 508-2s-2

Sprzedam sklep dobry, rzeźni-
czo-wędliniarski, z całym
urządzeniem, warsztat koni,
sprzedam z powodu wyjazdu.
Wiadomość Łowicz, ul. Zduńska,
dom Ciota, Jan Dmochowski.

Sklep kolonialny do sprzedania
zaraz Zagajnikowa 6. 561-3-3

Sprzedam magle zaraz, tania, S. Benedykta 32. 669-1

Sklep kolonialny przy tem sprze- daż resztek do sprzedania, Staro-Zarawska 79. 618-3-2

Student uniwersytetu dorpac- kiego z dlugoletnia praktyka poszukuje korepetycyi, Dzielnia 62 m. 6. 617-3-2

Sklep do sprzedania, Wiado- mosc: Rzgowska 37. 616-3-2

Stolarz rysownik moze zastapic majstra, poszukuje odpowied- niego zajecia. Laskawe oferty prosze skladac w adm. „Roz- woju” pod „stolarz”. 548-3cs-3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny S do sprzedania z powodu wy- jazdu Gubernatorska 41. 605-3c-2

Skończyłam 7-mio klasowa pen- syę, poszukuje korepetycyi lub innego zajecia. Wiadomosc w Rozwoju pod „Korepetycyja”. 587-3-2

Zaginela dziewczynka, 6let,ciem- noblondynka, z czarnemi oczy- ma, imie jej Antosia; ubrana w popielata barchanowa sukienke z czarnemi rekawkami. Prosze odprowadzić, Kaliska 11. 652

Zaraz potrzebne zdolne bluz- czarki staniczarka podreczne Piotrkowska 37. Szymanko. 354-3-3

2 bilardy do sprzedania, jeden z podwójnymi plytami w pi- ramidki, Widzewska 94-19. 682-3-1

Zagubione dokumenty.

Andrzej Miller zagubil paszport, A wydany z m. Kutna, gub. war- szawskiej. 665-3-1

Anna Rozwens zgubila paszport, A wydany z gminy Pabianice, pow laskiego. 638-3-1

Józefa Wawrzyniak zagubila J karte od paszportu, wydana z fabr. Jeziorskiego. 578-3-3

Jan Kanwiszer zagubil paszport, J wydany z magistratu lodzkie- go. 584-3-3

Jan Skoczylas zgubil paszport, J wydany z gm. Zychlin powiatu kutnowskiego, gub. warszawskiej. 624-3-2

Genowefa Borkowska zagubila G paszport, wydany z gminy Ra- dogoszcz, gub. piotrkowskiej. 681-3-1

Józef Walendowski zagubil kar- te od paszportu, wydana z fa- bryki Alperta. 670-1

Józef Szatkowski zagubil pa- szport, wydany z gminy Wolf Węzykowej, pow. laskiego, gub. piotrkowskiej. 668-3-1

Józef Pawlak zagubil karte od J paszportu, wydana z fabryki M. A. Wienera. 645-1

Maryanna Millńska zagubila, M paszport, wydany z gm. Tu- szyn, gub. piotrkowska. 619-3-2

Szarlotta Szejber zagubila pa- szport, wydany z gm. Wyglie- zów, pow. laskiego, gub. piotr- kowskiej. 634-3-1

Sobczak Józef zagubil karte od S paszportu, wydana z fabryki Machera i Pachimowskiego. 685-1

Skradzono paszport, Wacia- nowi Mikołajczykowi wyda- ny z gm. Ceków gub. Kaliskiej. 547-3-3

Wojciech Kindziera zgubil pa- szport, wydany z gminy Go- spodarz, pow. lodzkiego. 647-3-1

Wawrzyniec Glyda zagubil pa- szport, wydany z gm. Pias- kowice, pow. lezyczkiego, gub. kaliskiej. 504-3-2

Zaginął paszport, wydany z gm. Radogoszcz na imie Matyldy Mitzner. 579-3-3

Zgubiony paszport, na imie Sta- nislaw Czapluga wydany z gm. Łaznów pow. Brzezińskiego gub. Piotrkowskiej. 603-3-3

Zaginął paszport, wydany przez Z magistrat lodzki, na imie Lud- wika-Juliana Fuksa. 591-3-3

Zaginął paszport wydany z gmi- ny Stare Chojny, pow. piotr- kowskiego, na imie Szczepana Kuca. 657-3-1

Zofia Konopka zagubila pasz- port, wydany z m. Plocka. 635-3-1

Zaginął paszport z gminy Kuz- niczka, pow. częstochowskie- go, gub. piotrkowskiej, na imie Bronisławy Saltz. 558-3-1

Zaginela karta od paszportu, Z wydana z fabryki Szajblera, na imie Emilii Szrajber. 649-1

Zaginela karta od paszportu Z wydana z fabryki Allarta Rousseau & Co., na imie Wla- dysława Jaroczyńskiego. 654-1

Zaginął paszport z portfelem Z Jana Kasiniego, wydany z magistratu m. Łodzi. 655-3-1

M. Kołodziejcki

Andrzeja

POLECA

na karnawał:

Koszule balowe, kołnierzyki, mankiety, rękawiczki.

IIII

Szale, wachlarze, torebki, biżuterie :: paryską double ::

IIII

Nadeszły świeże desenie krawatów.

IIII

CIEPŁA BIELIZNA.

Ludwik Ołocki

maistor olololski (przedsiębiorstwo budowlane) przyjmu- je roboty wchodzące w zakres budo- wnictwa oraz sporządzanie kosztorysów, wymiarzanie budowli, obliczanie, pro- jektowanie, szkice i t. p. Wykonanie akurately. Ceny bardzo przystępne. Łódź, Krucza № 8. 268

NAUCZYCIEL

udziela korepetycyi oraz przy- sposabia na różne świadectwa. Piotrkowska 117 m. 17; zastać można od 5-8. 286

Zaraz lub od 1 kwietnia 246

tanio do wynajęcia

różne mieszkania z wszelkimi wygodami i światłem elektr. oraz pojedyncze umeblowane pokoje Łódź, ul. St. Zarawska 65.

SALA

30-ci na 7 i pół łokcia na stolarnie, slusarnie lub inne cele oraz różne lokale, wozownie i stajnie zaraz lub od 1 kwietnia tanio do wynajęcia. Łódź, ul. St. Zarawska 65. 248

Zaginął

wyżej

biały z czarnemi latami z obro- żą, wabi się „Boks”, proszę od- prowadzić za nagrodą na ulicy Miłsza 42, stróż wskaże. 258

Łóżka piękne własnego wy- robu, wózki, wyzmaczki, ma- terace, aluminiowe naczynia ku- chenne. Najtaniej na raty.

Chodkowski i Lenk Mikołajewska № 25. Tele- fon 24-55. 290

Okazyjnie!

Hafty kaliskie i szwajcarskie kiranki, sztory i portyery. Resztki na kostiumy i bluzki, zaboty oraz koszule damskie haftowane! Ceny fabryczne! Wielki wybór. Andrzejka 44 m. 2. 259

Zarząd Drogi Żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 17/30 stycznia 1913 r. o godzinie 10-ej rano na zasadzie artykułu 84 ogólnej ustawy ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary przybyłe za frach- tami: Warszawa W.W. 147929 koniak zagraniczny, wysyła- jący Bracia Jaroccy, zaliczenie 77 rb. 80 kop.; Pietrowsk- port Wlk. 64796 wino winogronowe, wysyłający B. K. Fa- radzew; Komarychyńska Perm. 143 rogoże nowe, wysyła- jący Dymitr Brażkin, dla Al. Dudowskiego, zaliczenie 3 rb. 52 kop.; Opoczno Nad. 48625 beczka próżna, wysyłający Sz. Lande; Będzin W.W. 74662 beczki drewniane stare, wy- syłający F. Herszkowicz; Homel L. K. 15263 miód, wysy- łający Rabinowicz; Warszawa W.W. 514563 szmalec wie- przowy topiony, wysyłający Edward Panżę; Warszawa W.W. 515145 kiszki solone, wysyłający M. Rundtsztein, zaliczenie 45 rb.; Warszawa W.W. 515289 konserwy rybne, wysyłający Cygman Gaple (handel); Odesa tow. Poł. Z. 739692 sar- dynki, wysyłający I. E. Suworow, zaliczenie 55 rb. 40 kop. Kiszyniów Poł. Z. 140803 wino besarabskie, wysyłający Monasze Gelt.

Wrazie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbę- dzie się na stacyi Łódź-Fabryczna w dniu 18/31 stycznia 1913 r. o godz. 10-ej rano. 261

Odnazona ZŁOTYM MEDALEM na WYSTAWIE w ROSTOWIE

Warszawska szkoła kroju i szycia Apolonii Kopydłowskiej

dyplomowanej uczenicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty i dyplomy z prawami zakładania pracowni, szkół. Nau- ka gruntowna i prędką, prowadzona dwoma systemami; ucze- nica nabierają wprawy i gustu przy pracowni sukien. Nauka mierzenia, pasowania i modelowania. Kurs wieczorny po cenach znizonych; w kompletach połowa ceny. Nauka kro- ju teoretyczna 10 rubli. Zapis uczenie w każdym czasie. Po skończonym kursie uczenie otrzymują posa- dy. Sprzedaż form papierowych, zurnali i manekinów. Przyjmuje się suknie i kostiumy do krajania i pasowania. Łódź, ul. Piotrkowska 115. Filia: Bałuty, ul. Zgierska 54.

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne ul. Mikołajewska 16. Godziny przyjęć: od g. 9-12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12 i pół. Telefon № 20-80.

Dr. S. SZNITKIND

Średnia 2. 1117 Choroby skórne, (włosy), i mo- czopłciowe, kosmetyka lekarska, weneryczne Przyjmuje od 9-ej do 2-ej po poł. i od 1 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 6-ej

Przejazd № 8.

(starszy) Telef. 17-14

Dr. FRANCISZEK

KOZIOLKIEWICZ

mieszka obecnie Przejazd № 8, front, 1-e piętro. Przyjmuje od 9-12 i od 6-8 w

Dr. Ark. Goldenberg

ul. Nawrot 38. Tel. 20-10.

Choroby wewnętrzne,

AKUSZERYA.

Do 9/2, rano i 5-7 po poł. 2700

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych, Gabinet Roentgenowski i światłoleczal- czy, Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej, telefon № 19-41. Leczenie Syphilis „Erlloh-Hata 608” Przyjmuje od 9-2 i od 5-9 wiec. Dla pań osobna pocze- kalnia. 425

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), we- neryczno i moczopłciowe i choroby płciowe Leczenie syphilis ERLICH-HATA „608-914” ul. Południowa № 2, telef. 13-59 Przyjmuje od godz. 9-1 r. i od 4-8 w., panie od 6-8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 2439

Do wynajęcia

zaraz przy rodzinie 1, 2 lub 5 po- koje z meblami lub bez z opalem i oświetleniem elektrycznym. Ul. Cegielniana 36 m. 7; drugi dom od ulicy Piotrkowskiej. 225

Nagrodzona Wielkim Srebrnym medalem na Wystawie Rzem.-Przemysł. w Łodzi

PRACOWNIA GORSETÓW

Natałii Kędzierskiej PIOTRKOWSKA № 115. Poleca fasony paryskie i wiedeńskie oraz specjalne dla toższych pań, a także gor- sety dla uczennic i t. d. Przyjmuje gorsety do prania i reparacyi. Oddzielny pokój dla przyjęć. 182

Kostiumy

maskaradowe do wynaję- cia. A. SZNAJDER Rozwadow- ska № 6 dawniej (Andrzeja) № 1.

Dom drewniany

o 4 mieszkaniach, morga ziemi, ogród do sprzedania w Zgierzu za 1500 rub. z powodu wyjazdu. Wia- domosc na miejscu Krogulec Jó- zef Morlinkiewicz. 208

KRAWIEC MĘSKI

M. TRUSZ

przeprowadził się na ul. Sieradzka № 1 pierwsze pię- tro obok Górnego Rynku, przy- muje obstalunki męskie po zni- żonej cenie. 232

Nowootworzony

magazyn mebli

najnowszych fasonów. Tanie do nabycia. Pańska 99

A. Karkut

Agent-współpracownik tygodnika

HANDLOWO PRZEMYSŁOWYCH SYBERYJSKICH WIADOMOŚCI

J. WOJTASZEWSKI

Przyjmuje zamówienia na wywiady, dotyczące lokaty kapitałów na Syberji oraz prenumeratę i ogłoszenia do tejże gazety. Zgłosze- nia piśmienne. Osobiste tylko w środy od 9-12 rano. Łódź ul. Zagajnikowa № 11 miesz. 7. 268

Trawiacze do autotypii

uzdolnieni z poważnemi referencyami potrzebni zaraz do zakładu graficznego w Warszawie. Oferty zechcą nadsyłać tylko sity pierwszorzędne. Ordynacka 6. Zakład graficzny p. t. „Helios”. 265

Lekarz-Dentysta St. Dabrowski

Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Lecznicy, ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-89 263 (róg Rozwadowskiej № 1).

Dr. Eugenia KERER GERSZUNI choroby kobiece.

Piotrkowska 121, tel. 18-07, przy- muje codziennie od 3-6 po poł. W niedziele od 9-12-ej. 2721

Dr. A. Groszlik

Zachodnia 68, (przy Zielonej). Choroby skóry i włosów, wene- ryczne i dróg moczowych. Insty- tut Röntgenologiczny i światło- leczniczy. Badanie krwi na syfil- lis Od 8 1/2-11 1/2, r. i od 5-2. Niedziele i święta 9-12 r. 3051

Dr. B. REJT Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, wło- sów, kosmetyka lekarska. Leczenie Sy- philisu Salvarsanem „Erlloh Hata 608” (wśródzylne). Leczenie elektrycznością (elektrolizmem) i masażem wibracyjnym Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8-1 rano i od 4-8 w., niedziele i święta od 9-9 pp. 359r

Dr. LEWKOWICZ

choroby skórne, wene- ryczne i niemocz- pociowa Konstanyńska 12. Przy syphilisie (zastosowanie preparatu „606” i „914”, od 8-11 r. i od 6-8, dla pań od 6-8 w. Niedziele 9-3. Osobna poczekalnia.

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne. Nawrot 2. Przyjmuje od 8-10 i pół i 6-8 po poł., panie od 5-8. W niedziele i święta od 8-1 po poł. 078r

Dr. med. W. KOTZIN

Ul PIOTRKOWSKA 71 Choroby seron i płuc, przyjmuje od godz. 10-11 rano i od 4-6 pp. 2763r № telefonu 21-19

Dr. A. Groszlik

Zachodnia 68, (przy Zielonej). Choroby skóry i włosów, wene- ryczne i dróg moczowych. Insty- tut Röntgenologiczny i światło- leczniczy. Badanie krwi na syfil- lis Od 8 1/2-11 1/2, r. i od 5-2. Niedziele i święta 9-12 r. 3051

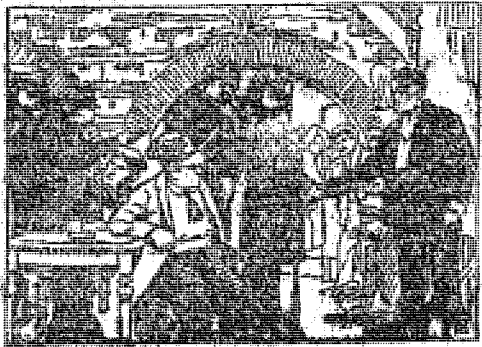
Dr. med. Bolesław Kou

PIOTRKOWSKA 56. choroby uszu, nosa, gard- ła i chirurgiczne 3817 przyjmuje do 11 r. i od 4-7 popoł

Dr. Sonenberg

Choroby, skóry, dróg mo- czowych i weneryczne. Cegielniana 14. Od 11-i i 5-7/2 284

CASINO



CASINO

NICK WINTER

w dramacie w 2-ach aktach.

Szajka „Asa Treflowego”

Część I. Pod ciężarem szafu. Część II. W objęciach śmierci.

■ Maks w roli zokieja ■

Wspaniała komedia w wykonaniu ulubieńca publiczności **Maksa Lindera**.

Rio de Janeiro (Brazylja)

Wspaniała natura.

Od dziś do poniedziałku 27 stycznia włącznie, między innymi: Orkiestra koncertowa „Sextet”.

ODEON

Od soboty do poniedziałku, między innymi: **WSPANIAŁY PROGRAM**

Nocne ptaki — wyjątkowe zdjęcia z natury.

Występne gniazdo

wstrząsający dramat w 2-ach częściach.

255

Tygodnik ilustrowany
wydarzenia ostatniej doby.
CZEGO NIE ROBI SIĘ DLA KOBIETY.
piękna komedia w wyk. **Maksa Lindera**.
W sobotę i poniedziałek
TAK ALBO NIE — komedia.

ZASZCZUTA

Sensacyjny dramat w 3-ach częściach.

„LUNA”

Od dziś do poniedziałku włącznie,
wspaniały program!!!

Za kulisami

„Tak czy nie?”

wspaniała komedia w wykonaniu artystów rosyjskich.

292

Teatr „OAZA”

róg Główniej i Piotrkowskiej.

Ceny miejsc popularne. Od 17 do 50 kop., uczniowskie 15 kop. Zmiana programu we wtorki i soboty.

Dziś, jutro i pojutrze wybitny program. Między innymi demonstrowany będzie sensacyjny dramat w 3-ach częściach

„Kobieta bez serca”

w wykonaniu wybitnych sił artystycznych sceny królewskiej w Kopenhadze. Sztuka przykuwa uwagę widza od początku ukazania się obrazu na ekranie.

Informator FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH.

Skład win
F. Ender,
Rzgowska № 13, filia Bałty, Zawadzka № 11.

Hurtowy skład masła krajowego i syberyjskiego

Dom Handlowy
B-cia Kieszkowscy
Piotrkowska 215, telefon 23-20.Magazyn mebli
Władysław Romiszowski
Łódź, Piotrkowska 117, I piętro.Pracownia sukien i okryć damskich
Władysław Janiszewskiej
egzystuje od lat 20-stu, przy ul. Przejazd № 16, I-sze piętro.Pracownia sukien damskich
Gabrieli Łowickiej
legzystująca od lat 18-tu przy ul. Zachodniej № 37.Krawiec damski
Leonard Thum
ul. Dzielna 13.Galanteria damska i męska
Kazimiera Jarocińska
Piotrkowska 125.Zakład Fotograficzny
A. A. Bielskiego
w Łodzi, ul. Aleksandrowska 42.Tania sprzedaż szkła, porcelany i fajansu
Główna 22.Pracownia Sztucznych Kwiatów poleca duży wybór. Przyjmuje również i obstalunki.
Zofia Konieczna.
Wólczajska 155.Zakład wszelkiego obuwia
J. Kowalczyka.
Wykonuje roboty starannie i na czas.
Cegielniana 9.Magazyn Obuwia
Antoniego Pruskiego
ul. Cegielniana 52 za Wschodnią.Przybyłem z transportem pierwszorzędnych
KANARKÓW
Tylko krótki czas (Hotel niemiecki) Średnia 1.
Ch. Sondermann z Harzu, 262**Dr. Wacław Bernard**
CHOROBY WENERYCZNE,
SKORY, DROG MOCZOWYCH
Spacerowa № 40
przy Andrzeja.
8-12^{1/2}, r. i 5-7^{1/2}, w.) 1483**Dr. I. SILBERSTRÖM**
Zawadzka 12.
Choroby skóry weneryczne (stosowanie preparatu 608) moczopłciowe. Kosmetyka lekarska, usuwanie szpecących włosów, plam itd.) od 12-2 p. p. i od 5-9, w. Panie: 4-5, Poczek. oddzielna. W niedzielę od 11-3 popoł. 712r**Doktor**
B. Donchin
specjalista
CHORÓB OCZU
Piotrkowska 69. Telefon 28-39. Lecznica ze stałymi łózkami.
Godziny przyjęć w ambulatorium od 10-12 i od 4-7 po poł. Przyjmuje chorych na stałe. 2688**Dr. Jan Cadarski**
Akuszerya,
choroby chirurgiczne i kobiece
przyjmuje do 10 r. i 4-6 po poł.
ul. Cegielniana 9 m. 4. 3526**Dr. H. Rueger**
Nawrot № 1.
Choroby wewnętrzne.
Przyjm. p. poł. 4-6. 3820**Dr. M. PAPIERNY**
AKUSZER i SPECJALISTA
CHORÓB KOBIECYCH
ulica Południowa Nr. 23
Telefon 16-35.
Przyjmuje do 11 rano i od 4^{1/2}, do 6^{1/2}, po poł. 3531**Dr. L. KLACZKIN**
Konstantynowska 11.
Sypylis skóry wener., choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHR-
LICH HATA 008. 748r
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-6 w., dla dam od 4-5. W niedzielę i św. tylko 1 rano.**Dr. med. Leyberg**
Ch. skóry, weneryczne i moczopłc.
Godziny przyjęć: 10-1 i 6-8
Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna
W niedzielę od 8-1-ej.
Krótka 5. telef. 26-50. 1887**Dr. med. J. Szwarcwasser**
Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielnia krwi w laboratorium własnym. Od 1-1 rano i od 5-7^{1/2}, po południu. 188**Dr. Gustawa.** 2796
Zand-Tenenbaumowa
Piotrkowska 145, tel. 24-16

Przyjmuje z chorobami kobiecymi, moczopłciowymi i skórnymi (kobiety i dzieci) od 11 r. do 1 p.p. i od 6 i pół do 8 w

Dr. LITMANOWICZ
Krótka 12.
Choroby nerek, pęcherza, cewki i t. p.
Przyjmuje do 10 rano i od 4-8.
Telefon 18-61. 5011Choroby uszu, gardła i nosa
Dr. B. CZAPLICKI
ordynator szpitala Anny-Maryi.
Piotrkowska № 120.
Przyjmuje od g. 11-12 rano i od 5-6^{1/2}, p. p. w niedzielę i święta od 10-11 rano. 3474**Dr. BOGUSŁAWSKI**
b. ordynator szpitala S-go Duchy w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi
choroby kobiece
Przyjmuje od 4-ej do 6-ej po południu
Przejazd № 30. 3537**LABORATORYUM**
D-ra Bogusławskiego dla celów dyagnostyki lekarskiej (analizy krwi, moczu i t. p. (serodyagnostyka). Przejazd № 30. 3801**D-ka Felicya Goldberg**
Mieszka obecnie
ul. Piotrkowska 107.Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Dr. Stanisław Piekarski
PIOTRKOWSKA № 115.
Przyjm.: od 9-10 rano i od 5-8 wiecz., kobiety od 4-5. 1351-r.**Dr. A. S. Tenenbaum**
przeprowadził się na ul. Piotrkowską 145, Telef. 24-18
Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi, żołądka i kiszek.
przyjm. od 8-9 r i 5-7 p o**Dr. W. Outkiewicz**
Specjalność: choroby skórne weneryczne 8^{1/2}-10^{1/2}, rano i o 2 4-7^{1/2}, w. W niedzielę od 9-10 rano. Zielona 19. 347r.**Dr. Feliks Skuslewicz**
Andrzeja 13
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9^{1/2}, do 11-ej i o 1 5-8. W niedzielę i święta o 10 do 12-ej. Telef. 26-23. 347r.

Magazyn mebli
Władysława Romiszowskiego
 Łódź, Piotrkowska 117, I-sze piętro.

Jedyné źródło najkorzystniejszego nabywania mebli nowych i używanych; kupuje, zamieniam. Duży wybór garniturów, otoman, łózek, szaf, bibliotek, bielizniarek, garderób, kredensów, biurków. Fabryczny skład giętych krzesel i okazynie do sprzedania sypialnia mahoniowa oraz kilkanaście lamp naftowych. W święta otwarte od 1-ej do 5-ej po południu. 256

Wyższa szkoła kroju i szycia
„Józefiny”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie—złotym medalem, w Belgii—srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska № 34.
 Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod osobistym kierunkiem właścicielki. 3456
 Na miejscu duży wybór manekinów.

Płaszcz, Kostiumy, Suknie
 wykonane w pracowni sukien
 Przejazd 46, (II-ie piętro)
Stanisławy
 odznaczają się szykiem i elegancją.
 Pracownia otwarta do godziny 8-iej wieczorem.

Hurtowy Skład
 252
nafty, śledzi i towarów kolonialnych.
M. KURNATOWSKI
 Wólczańska 149.—Telef. 22-07.

Magazyn kapeluszy damskich
F. CHLEBOWSKIEJ,
 istniejący od lat 10.
 Poleca na nadchodzącą Gwiazdkę galanterię: kołnierzyki męskie i damskie, mankiety, krawaty, żaboty, szale wieczorowe, serdaki, rękawiczki, m. i d. chusteczki i wszystko w zakres galanterii wchodzące. 3833
 Benedykta № 35. ŁÓDŹ. Benedykta № 35.

Skład win
M. D. OKOJEWĄ
 1835
 Dzielna № 11
Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!!!
 Kto cierpi na żołądek, głowę i ogólne niedomaganie ten powinien pić **Wino żołądkowe № 7**, za-
 twierdzone przez rząd za Nr. 3478. Wino żołądkowe, zastawane w Ekaterynburskim pułkowym lazarecie przy chorobach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdza świadectwo, wydane przez starszego lekarza w 1910 r., jak również w 1911 r. przez starszego lekarza szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane. Wina żołądkowego № 7 w żadnych innych składach niema jak tylko w składzie win M. D. OKOJEWĄ, Dzielna № 11. OLIVA do lampek 20 kop. funt. KNOTKI bezpłatnie.

Dr. H. Sadkowski
 Piotrkowska 120.
 Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).
 Codziennie od 8—10 rano i od 5 od 7 po poł. Telef 23-10. 239

Lekarz weterynaryj
S. WOLMAN,
 Piotrkowska 145. Telefon 29-00.
 Porady w zakresie lecznictwa wchodzące, diagnostyczne, szczeplenia, ekspertyzy. 3455

HERBATA—KRAJOWY IMPORT

HERBATA—KRAJOWY IMPORT

HERBATA—KRAJOWY IMPORT

Jedyny w Królestwie Polskiem
Hurtowy Interes Herbaty
 istniejący od 1840 roku — poleca:
Aromatyczne i silnie naciągające Herbaty,
 sprowadzane wprost z plantacji.
KRAJOWY IMPORT HERBATY
T-wo M. Szumilin
 w Warszawie
 Właściciele: DYMISTR SZUMILIN i MIECZYSLAW KUTZNER.
 Reprezentant na Łódź i okolicę:
KAZIMIERZ PAWLAK w Łodzi, Długa № 10.

Sprzedaż w poważniejszych sklepach towarów kolonialnych i Stow. spożywczych. 283

Warszawska fabryka
 Cukrów, Czekolady i wyrobów wałlowych
WŁADYSŁAW BUCZKOWSKI i S-KA
 w Warszawie, WRONIA 23a, Telefon 144-81.
 Poleca swoje udoskonalone wyroby.
 239 **ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.**

Wyprzedaż posezonowa
PALTA DAMSKIE
 najnowsze fasony modne materiały
 nadzwyczaj tanio 7.90
 22.— 18.— 14.90 11.90 7.
 bajecznie tanio
Palta męskie 14.50
 26.— 22.— 18.—
Schmechel i Rosner
 Piotrkowska 100. 245

Szkoła rysunkowa
Jerzego Lemana
 Południowa 2
Rysunki, Malarstwo, Modelowanie model żywy (akt i głowa)
 Przy szkole jest osobny oddział dla rzemieślników: ślusarzy, stolarzy, mularzy, cieśli i malarzy z nauką rysunku fachowego. 8824

Krajowa Spół. Gorzelnicza
 S. hr. Tarnowski, Zalewski i S-ka
 sprzedaje spirytus denaturowany hurtowo i detalicznie oraz wyrabia pozwolenia na sprzedaż na filje. Przedstawiciel Józef Zaborowski, kantor Wólczańska 41, tel. 15-72. Skład Wólczańska 23. 3235

Elegancko
 umeblowany duży pokój z całodziennym utrzymaniem i usługą jest do wynajęcia zaraz ulica **Benedykta № 18, m. 6, II piętro-front.** Zarazem wydaje się i obiady prywatne za zamówieniem. 238



KASZEL
 NAJUPORCZYWSZY
 USUWAJĄ
PASTYLKI
 od KASZLU:
 1) Miętowo-Angżowe (przy gorłej kęgnie)
 2) Miętowo-Eukaliptowe (przy ochłój kęgnie)
 3) Miętowo-Tymiankowe (przy suchym kaszlu)
K. ERMANŚ i S-ka
 DO NABYCIA WSZĘDZIE.
 3895



Remiza „BRISTOL”
 Wynajem Karet
A. NEUMANN
 ul. Piotrkowska № 119 tel. 10-33

Place
 na bardzo dobrych warunkach do sprzedania. Wiadomość Targowa 43 m. 45 od godz. 6 wieczór. 274

Potrzebna
dziewczyna
 lub kobieta do służby. Wiadomość w adm. „Rozwoju”, 175

STAN RACHUNKÓW BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI.

po dzień 31 grudnia 1912 r.

Stan czynny:

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kasa gotowizna	303,794.86	514,656.99	818,451.85
2. Rachunek warunkowy w Banku Państwa	75,883.64	114,920.70	190,804.34
3. Specjalny r-nek bieżący w Banku Państwa			
4. Skup weksli opatrzonych najmniej 2-ma podpis.	10,611,722.57	12,179,626.77	22,791,349.34
5. Papiery publiczne własne:			
a) państwowe i przez rząd poręczone	3,905.81	355,168.86	
b) przez rząd nieporęczone:			
1) listy zastawne	331,738.84	721,560.07	1,825,215.58
2) akcje i udziały	412,842.—		
6. Papiery publiczne kapitału zapasowego:			
państwowe i przez rząd poręczone	4,721,623.91	—	4,721,623.91
7. Pożyczki na zastaw:			
a) papierów państwowych	—	5,348.—	
b) listów zastawnych i akcji	—	2,025.—	7,373.—
8. Specjalne rachunki bieżące zabezpieczone:			
a) papierami państwowymi	20,366.65	101,886.05	
b) listami zastawnymi i akcjami	765,212.53	579,706.53	1,467,171.81
9. Korespondencja:			
I. Pozostałość na ich rachunkach (Loro)			
A) należności zabezpieczone:			
a) papierami państwowymi	—	4,730.88	
b) listami zastawnymi i akcjami	196,607.35	302,962.54	
c) weksłami z 2-ma podpisami	2,191,816.27	3,523,124.81	
d) towarami	—	357,517.91	
B) należności do dyspozycji Banku	4,817,513.14	2,195,803.04	15,200,837.70
II. Pozostałość na rachunkach Banku (Nostro)			
1. sumy do dyspozycji Banku	974,609.48	636,152.28	
2. weksle do inkasa	—	—	
10. Rachunek z oddziałami Banku	6,116,359.45	—	6,116,359.45
11. Traty i weksle w zagranicznej walucie	65,908.73	158,527.49	224,436.22
12. Nieruchomości:			
w Łodzi, Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach	635,850.—	—	635,850.—
13. Weksle protestowane	1,989.23	31,162.09	33,151.32
14. Ruchomości i koszty urządzenia	1.—	1,562.70	1,563.70
15. Sumy przechodnie	954,518.26	2,376,586.38	3,331,104.64
16. Wydatki bieżące	268,615.13	394,540.25	663,155.38
17. Wydatki zwrotne	325.25	1,335.78	1,662.03
18. Weksle inkasowe	60,175.20	428,190.92	488,366.12
	33,531,380.35	24,957,096.04	58,518,476.39

Stan bierny:

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kapitał zakładowy	10,000,000.—	—	10,000,000.—
40,000 Akcyj I-V Em.	5,000,000.—	—	5,000,000.—
2. Kapitał zapasowy	510,000.—	—	510,000.—
3. Kapitał zapasowy specjalny	40,000.—	—	40,000.—
4. Kapitał zapasowy dywidendowy	12,644.90	—	12,644.90
5. Rachunek zysków i strat	4,810.—	—	4,810.—
6. Niepodniesiona dywidenda	—	—	—
7. Rachunki przekazowe:			
a) za okazaniem	2,080,415.40	4,128,350.73	
b) za wymówieniem	3,436,583.92	4,805,252.46	17,696,305.92
8. Wkłady procentowe:			
a) terminowe	1,411,178.44	1,341,508.97	
b) bezterminowe	416,061.—	77,955.—	
9. Korespondencja:			
a) Pozostałość na ich rachunkach (Loro)			
1. sumy należne od Banku	4,837,893.99	2,221,393.99	
2. weksle do inkasa	—	—	9,515,846.40
b) Pozostałość na rachunkach Banku (Nostro)			
sumy należne od Banku	1,542,791.35	913,767.07	
10. Dług oddziałów w Centralnej Instytucji	—	6,068,132.16	6,068,132.16
11. Weksle redyskontowane w Banku Państwa	2,418,368.91	2,113,675.39	4,532,044.30
12. Procenty i prowizja	865,108.62	963,829.33	1,828,937.95
13. Sumy przechodnie	956,623.82	2,353,230.94	3,309,754.76
	33,531,380.35	24,957,096.04	58,518,476.39
14. Zabezp. spec. R-ntu bież. w Banku Państwa	583,718.36	50,000.—	633,718.36
Depozyty na przechowywaniu	12,034,714.41	14,353,577.45	26,388,291.86

Łódź, dnia 31 grudnia 1912 r.

- Nominalna wartość akcji: Rub. 250.
- Zarząd znajduje się w Łodzi.
- Miejsca i instytucje, które uskuteczniają wypłatę dywidendy:
 - Bank Handlowy w Łodzi i jego Oddziały: w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.
 - Wołżańsko-Kamiski Bank Handlowy w St. Petersburgu.

Pierwsza Łódzka chrześcijańska Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi Widzewska 104

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże 3501

ZAKŁAD FREBLOWSKI

JORDAN-KRAKOWSKIEJ

SKWEROWA 16.

Przyjmuje dzieci od lat 4-cho do kompletu rannego i południowego. Zapisy od 10 rano do 6 po południu.

Potrzebna inteligentna praktykantka. Po ukończeniu kursu świadectwo poświadczające przez władze. 176

WIELKI CZAS

wiedzieć każdemu, że jest do nabycia w każdym sklepie najlepsza pasta do czyszczenia i konserwowania obowią pod nazwą „Pomalina“ która za swą dobroć została nagrodzona trzema złotymi medalami. Kantor w Łodzi, Piotrkowska 10. Telef. 24-91. 103

Świerzbę

pryszcze i męczące swędzenie najlepiej wyleczy mydło z zapachem i krem aptekarza Lipińskiego cena razem rb. 1 kóp. 25. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Wysyłam za zaliczeniem pocztowym. Adres: Warszawa — Mokotów Apteka Ed. Lipińskiego, skrzynka pocztowa 461. 145

Uzdrowienie

nad którym należy się zastanowić.

19-go lutego 1897 r. pewien farmaceuta paryski otrzymał od jednego ze swych pacjentów list treści następującej:

„Przed kilku laty zaziębłem się, skutkiem czego dostałem silnego kaszlu, na który na razie nie zwróciłem uwagi i który następnie przeszedł w złośliwy katar. Obecnie cierpię na straszny bronchitis: nie mogę oddychać, odczuwam straszny ciężar na piersiach, nie mogę sypiać. Co rano miewam paroksyzmy kaszlu trwające do 2-cho godzin, przyczem wydzielałem niezmierną ilość flegmy, co sprawia mi o mdłości, lecz wymiotować nie mogę. Cierpię szczególnie zimą. Wypróbowałem już niezliczone środki: ziółka, syropy, lecz nie mi nie pomogło. Doktor orzekł, iż rozwija się astma. Nie odczuwam do niego apetytu i nie mi nie smakuje.



Wyczytałem w jednym z pism o przypadkach wyleczenia podobnych chorób za pomocą dziegielnych kapsułek Guyota, proszę zatem o łaskawe przysłanie jednego flakonu prawdziwych kapsułek Guyota; mam nadzieję bowiem, że kapsułki te i mnie ulgę przyniosą. Podpis: François Martinet, 14, ul. Bonaparte, Paryż.

Po wypróbowaniu prawdziwych kapsułek Guyota, F. Martinet pisze do nas znowu:

„Paryż, 15 maja 1897 roku.

François Martinet.

Szanowny Panie Guyott

Wyślemy flakon kapsułek, które mi pan przysłał, przyjmując stosownie do przepisu przy każdym jedzeniu 2—3 kapsułki. Po tym pierwszym flaconie znalazłem już zadziwiające polepszenie w stanie mego zdrowia; flegma obciążająca mój żołądek zaczęła się łatwiej wydzielać, powoli powracał apetyt, sypiać zacząłem po kilka godzin nie odczuwając trudności przy oddychaniu, kontynuowałem zażywanie kapsułek Guyota i po wyzięciu trzech flakonów, kaszel, który mnie wyczerpywał—znikł. Obecnie cieszę się dobrym apetytem, flegma przestała się wydzielać i kompletnie powróciłem do sił. Jestem panu niezmiernie wdzięczny za wynalezienie kapsułek Guyot i mogę tylko najgoręcej polecić środek ten tym wszystkim, którzy cierpią na bronchitis i katar, jak to ja cierpiełem.

Podpis: François Martinet.

Zażywanie kapsułek dziegielnych Guyota po 2—3 po każdym jedzeniu, wystarcza do wyleczenia w krótkim czasie najpoważniejszego kataru i najbardziej zadawnionego bronchitu. Zdarzały się nawet wypadki uleczenia zdeklarowanej gruźlicy, dziegiele bowiem wstrzymuje rozkład płuc przez tuberkuly, zabijając szkodliwe mikroby, stanowiące przyczynę tego rozkładu. Jest to bardzo proste i wytłumaczone. Najlepiej katar, o ile będzie zaniedbany, może przejść w bronchitis.

Dlatego też najlepiej walczyć z chorobą w samym jej zarodku, zażywając kapsułki Guyota, zawierające dziegiele, otrzymane ze specjalnego gatunku sosny morskiej, która rośnie w Norwegii. Kapsułki te przygotowują się podług przepisu samego wynalazcy Guyota, czem tłumaczy się ta okoliczność, że tylko te kapsułki są skuteczne, wszelkie zaś podrabiania są bezwartościowe. Kapsułki Guyota są okrągłe, wielkości grochu, dają się łykać z łatwością z odrobiną wody. Są do nabycia we wszystkich lepszych aptekach. Zachwalany w sprzedaży ten lub inny produkt, zamiast prawdziwych kapsułek dziegielnych Guyota, należy we własnym interesie odrzucać.

Zadajcie stanowczo, aby wam dano prawdziwe kapsułki Guyota. Aby ochronić się od wszelkich pomyłek prosimy zwracać uwagę na etykiety na flaconie. Na prawdziwych kapsułkach Guyota znajduje się napis wynalazcy Guyot grabem i tłustem pismem oraz podpis tegoż w trzech kolorach: fioletowy, zielony i różowy na akos etykiety, również adres laboratorium: Dom Handlowy L. Frère 19, rue Jacob, Paryż.

Prócz tego należy pamiętać, że prawdziwe kapsułki Guyota nie są czarne, przeciwnie zaś nadzwyczajnie białe i na każdej kapsułce odtworzony podpis „GUYOT“. Cena kapsułek Guyot 1 rb. 25 kop. za flakon.

Karaca kapsułkami Guyot wynosi **mniej, niż 10 kopiejek dziennie**, a wyzdrowienie zapewnione.

F. S. Osoby, które nie mogłyby łykać kapsułek, mogą je zastąpić Smołą Guyota w stanie płynnym, biorąc to lekarstwo w szklance wody, lub innego płynu do picia, którego wleją zawartość jednej łyżeczki od kawy; skutek zbawienny tego środka będzie ten sam jak zażywanie kapsułek i uzdrowienie nastąpi niezawodnie

Cena płynnego dziegielu GUYOT 1 rb. 10 k. za flakon.

Sprzedaż w składzie: Dom Handlowy L. Frère, № 19, ulica Jacob, w Paryżu i we wszystkich lepszych aptekach całego świata
Do nabycia w większych aptekach i składach aptecznych. 5409

Łódzka parowa higieniczna fabryka wyrobów cukierniczych została otwarta przez długoletniego współpracownika i kierownika w firmie Złoty Ul w Warszawie

St. Karczewski i S-ka

poleca W. p. p. kupcom swe wyroby znane ze swej dobroci. Ulica Piotrkowska №197. 4804

75, 40, 20, 15, 10 tysięcy.

W dniu 7 i 8 lutego odbędzie się w Warszawie w Banku Państwa ciągnięcie I klasy 200 Loteryi Królestwa Polskiego, z których każdy numer wygrawa. Niniejszem zawiadamiam się Szan. Publ., iż sprzedaję na stałe do wszystkich 5 ciu klas i na klasy całe losy, 1/2 i 1/4 losów, nadto można brać udział w 1/2 i 1/4 części losu. Ceny bardzo przystępne i warunki bardzo dogodnie, proszę się przekonać.

Z szacunkiem

Kantor **J. SZ. BŁAUSTAJN**
Łódź, Kamienna 3, z frontu, 2 piętro.

P. S.

Sprzedaż odbywa się codziennie od godz. 4 po poł. do 8 wieczór.

217



W Walce o życie.

Ból jest znakiem ostrzegawczym, który powołuje organizm do walki z groźnym niebezpieczeństwem, z chorobą i niemocą.

Któż jednak, odczuwając **ból głowy**, po nateżonej pracy, po obfitej libacji lub nadmiernym paleniu, pomyśli o tem, że nad miarę wypalone cygaro lub przechulana noc przy powtórzeniu się, mogą być powodem udaru nerwowego, rozemdy serca lub **gruźlicy płuc?**

Na sygnał ostrzegawczy nie zwraca się uwagi, a od organizmu wymaga się dalej takich samych wysiłków, aż ten, że tak powiemy, przywyka do nich t. j. i **sygnały** te czyli bóle, zupełnie zanikają. Nerwy są wówczas przytępione, a więc grzeszy się dalej, póki nie następuje katastrofa, ciężka choroba, długa niemoc, śmierć.

Rzadko się jednak zdarza, by organizm zaraz przy pierwszym lub drugim ataku został zupełnie pokonany. Natura broni się i

ZWYCIĘŻA

jeżeli jej pomagamy, a organizm powraca do ZDROWIA.

Jedyną naturalną pomocą w takich razach jest pobudzenie sił życiowych, które walkę ową toczyć mają, czyli wzmocnienie energii i ochoty życiowej. Jest to stara i uznana mądrością, że tylko silna wola może organizm uzdrowić. Fakt ten tym należy sobie tłumaczyć te liczne, a graniczące z cudownym wynikiem, jakie zostały osiągnięte za pomocą

KOLA-DULTZ

jakkolwiek Kola-Dultz nie jest środkiem leczniczym w znaczeniu medycznym. Ale **Kola-Dultz wzmacnia nerwy i pobudza potężnie energję życiową do walki z pierwiastkami chorobotwórczymi. Wola staje się silną, a ciało zdrowe.**

Kola-Dultz działa i w innym kierunku, również pobudza ona krążenie krwi, zabarwia licą, **GDYŻ KREW SZYBCIEJ W ŻYŁACH PŁYNIE I WYCZAROWUJE UCZUCIE MŁODOŚCI.**

Kola-Dultz podnosi siłę życiową organizmu i wzmacnia nerwy, gdyż zapobiega zbyt szybkiemu wydzieleniu się fosfatów, a sprzyja wchłanianiu z pokarmów **niezbędnych** dla nerwów **związków fosforowych**. Na tym właśnie polega zadziwiające działanie Kola-Dultz szczególnie w neurastenii, nerwicy i t. d. Nic łatwiejszego, rozsądniejszego i wygodniejszego nad zapobieganie chorobom. Dlatego też winien każdy przy najcięższych nawet bólach za pomocą których natura nas o groźnym zasląbnięciu ostrzega, zrobić natychmiast próbę z Kola-Dultz.

Aby Sz. P. jednak nie był zmuszony **wydawać pieniędzy**, zanim wie, czy Kola-Dultz mu posłuży, ofiarujemy się chętnie wysłać Panu franko

BEZPŁATNĄ PRÓBĘ

w dostatecznej ilości, prosimy tylko o napisanie nam karty z podaniem dokładnego adresu Sz. Pana.

Akc. Tow. „Powszechna Fabryka Przetworów Chemicznych w Budapeszcie”. Filia w Warszawie, Nowy-Swiat № 52, oddz. 528. **Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.** 185

**Zjednoczone fabryki
Wyrobow Ogniotrwałych**

dawniej **C. KULMIZ**

Towarzystwo z ograniczoną poręką.

Główna fabryka: **Saarau** pod Wrocławiem, założona w r. 1850.
Oddziały fabryk: **Mark-Redwitz** w Bawarii i **Halbstadt** (Czechy).

Wyroby na wielokrotnych wystawach premiowane.

Ogniotrwałe wyroby wszelkiego rodzaju;
Cegły szamotowe i Dinasowe;
Cegły odporne na działanie kwasów;
Płyty i Kurki.

Roczna reprodukcja około 120 milionów kgr. formowanych przedmiotów.—Robotników obecnie około 1.500.

Reprezentant na Łódź i okolice:

B. Loziński, Łódź—Pasaż Szulca № 3,
Telefon 547. 129

Kursy Buchalteryjne

L. Mantinbanda

w Łodzi

Cegielniana № 47—Telefonu № 24-28.

Z powodu napływu kandydatów termin zapisów przedłużonym zostaje **jeszcze tylko do 27-go** Stycznia r. b.

Przytem odbywać się będą przez cały dzień pod dowolnej liczbie osób w kompletach, jak również na żądanie oddzielne wykłady buchalteryi i arytmetyki handlowej.

Buchalterya i arytmetyka handlowa wykładane są w języku albo polskim, albo rosyjskim, albo niemieckim stosownie do życzenia.

209

**PIERWSZA LECZNICA
lekarzy specjalistów
dla przychodzących chorych**

Piotrkowska 45 (róg Zielonej).
Wewnętrzne i nerwowe **dr. Szwarcwasser** od 10—11 i 4—5 codziennie.

Choroby skórne i weneryczne **dr. L. Prybulski** codziennie od 1—2 i od 8—9 wieczorem. 3661

Choroby chirurgiczne **dr. M. Kantor** od 2—3 codziennie.

Choroby kobiece **dr. M. Papierny** od 3—4 codziennie.

Choroby oczu **dr. B. Donchin**. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po poł.

Choroby nosa, uszu i gardła **dr. C. Bium**. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano.

Choroby dzieci, miejsca porad dla matek **dr. Lipszye** codz. od 1—2.

Analiza krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek.
— Porada dla niezamożnych 50 kop. —

215

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabr.-Łódzkiej podaje do wiadomości, że niżej wymieniony bagaż i rzeczy zapomniane lub zagubione w obrębie drogi, a nieodebrane do dnia 1-go grudnia 1912 roku, będą przechowywane na stacji Łódź-Fabryczna w ciągu 4-ch miesięcy od daty wymienionej, a następnie na zasadzie Art. 40 i 90 Ustawy Ogólnej dróg żelaznych Rosyjskich będą sprzedane przez publiczną licytację.

Bagaż ze stacji Częstochowa Nr. 6078, Warszawa NN. 4395. 4680, 5253 i 5460, Białystok NN. 8801 i 8713, Roziszcz Nr. 197, Wilno Nr. 2529 i Łódź-Koluski Nr. 129

**Nowootworzona lecznica chorób zębów i jamy ustnej
Lekarza-dentysty**

St. DĄBROWSKIEGO

Specjalna pracownia zębów sztucznych, koron i mostków złotych pod kierunkiem technika dentystycznego **C. Perkisa**. Wszystkie znane systemy plombowania zębów. Wyjmowanie zębów b ze bólu. Regulowanie krzywo rosnących zębów. Ceny najniższe. Porada 30 kop. Godziny przyjęć od 9 rano do 8 w. bez przerwy. Tel. 25-89.

Piotrkowska № 127

róg Rozwadowskiej, nad apteką W-go Danieleckiego. 1625

Poszukiwany jest

wspólnik

z kapitałem od 4—5 tysięcy rubli w celu rozszerzenia zakładu przemysłowego dobrze prosperującego. Zysk od 50—100 proc. Pożądana jest znajomość handlu, ustosunkowanie i inteligencja. Oferty: dla „W. P. W.” w Adm. „Rozwoju.” 218

Najwyższe nagrody za masło

**„Radical”
„RADICAL”**

Najsukuteczniejsza maść podług opinii lekarzy i dziękczynnych listów pacjentów poleca się od Reumatyzmu, Ekzemy, Skrofulów, Hemoroidów, Ran, Oparzenia i wszelkich chorób skórnych. Żądać w aptekach i składach aptecznych. Kantor w Łodzi (Piotrkowska 10) w podwórzu tel. 24—31. Przedstawiciel 4157 F. KOZAN.

ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERIUM

KURSY TECHNICZNE

(Technikum przemysłu włóknistego).

Wacława Kujawskiego Nowo-Cegielniana 9.

Dyrekcya kursów niniejszym podaje do wiadomości, że od 1 lutego r. b. rozpoczynają się wykłady tkactwa i przędzalnictwa. Interesowani, którzy chcieliby specjalizować się wyłącznie w przędzalnictwie zgrzebnym (wełna odpadkowa), mogą zapisywać się do nowej grupy, dla której wykłady powierzone zostaną W. Panu **Feliksowi Przedpełskiemu**. 85

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i smalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Maczkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Łódź sztuczny po 15 kop. pud na miejscu bez dostawy. 445 Inżynierska № 1, tel. 46.

ŻYRANDOLE ELEKTRYCZNE

lampy stołowe, ampie, kinkiety.
Lampki ekonomiczne (75% oszczędności prądu).

Największy wybór.

Najnowsze modele.

Bracia BORKOWSCY

Składy elektrotechniczne.

WARSZAWA

ulica Jerozolimska № 56.
Telefon 42-46 i 84-66.

ŁÓDŹ

ulica Piotrkowska № 125.
Telefon 14-40.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

**Ogólnie znana lecznica zębów
lekarza d-ty H. Pruss.**

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów. Plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty. Reparaty sztucznych zębów na poczekaniu. Ceny bardzo niskie. 1393

**CENTRALNA KLINIKA
chorób zębów i jamy ustnej**

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadwzyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACYA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA I REPARACYE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

3669

Szanowne Panie!

Pielęgnujcie swoją cerę ręce, oraz włosy, dopóki jeszcze czas, jedynie w specjalnym **salonie fryzjerskim dla pań**

Anny Neumann,
Piotrkowska 89, tel. 16-20 (egz. od 1890 r.)
Przybory toaletowe i perfumerya. Ceny bardzo przystępne.

AGATOL Najlepszy proszek 20 i 35 k.
do zębów pasta 20 k.
eliksir 30 i 50 k.
St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12.
Odnaczony na 6 wystawach najwyższymi nagrodami za skuteczne i antyseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł. Odnacza się silnym i przyjemnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni zęby od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. Żądać wszędzie! 2607-44

D. Neuhaus. Łódź, Piotrkowska 92 m. 5. Tel. 22-46.

Patenty na wynalazki modele i marki fabryczne. Reklamy Handlowe na pierwszorzędnym wystawach. Ogłoszenia pocenach redakcyjnych. Roboty drukarskie i litograficzne. Klisze do wszelkiego druku i do gazet. Porady darmo codziennie od godz. 3 — 4 po południu. 69

B. PATZEROWA

Łódź Mikołajewska 31. Tel. 24-10.

poleca:

wyborowe masło, śmietanę, kefir, powidlą, miód, kompoty i drób.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

Kto chce uniknąć tandety tak w obecnych czasach rozpowszechnionej w Łodzi i mieć fotografię prawdziwie artystycznie wykończoną i trwałą, i po cenie możliwie niskiej, otrzymać może w powszechnie znanym od lat 20 w Łodzi zakładzie fotograficznym p. f. „A. Piotrowski”, Nowy-Rynek 6,

telef. 26-06 lub w filii

„Marya”, Piotrkowska № 95.

Za prawdziwie artystyczne wykonanie fotografii na Wystawie rzem.-przem. w Łodzi, nagrodzony został medalem złotym.

CENY: tuzin fotografii — 4 rb.; tuzin pocztówek 1 rb. 25 kop.; portrety od 1 rb. 50 kop., oprawy w passe-partout. 4015

Do wynajęcia

zaraz lub od 1-go kwietnia i pokój z kuchnią i sklep z pokojem. Przejazd № 66, od 7-ej wieczór. 642